Proces arcybisk. Kowalskiego na str. 4-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDZ. SOBOTA, 30 LISTOPADA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 329

Przemysłowcy rumuńscy w Warszawie.

Warszawa, 29 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Przybyli w dniu dzisiejszym przedstawiciele rumuńskich sfer gospodarczych w godz. 12 zostali przyjęci na audjencji przez p. ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, który o godz. 1.30 w salach Resursy Kupieckiej wydał na cześć gości śniadanie.

W czasie śniadania przemówił m. i. minister Kwiatkowski, który w przemówieniu swojem podkreślił m. i. że wycieczka rumuńska przybyła do Polski przez Gdynię, co posiada symboliczne znaczenie dla idei ścisłego kontaktu Bałtyku z Morzem Czarnem.

Ludność prawosławna

składa podziękowanie Marsz. Piłsudskiemu.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

W Belwederze zjawiła się wczoraj delegacja prawosławnej ludności ukraińskiej z popami na czele, ażeby Marszałkowi Piłsudskiemu złożyć podziękowanie za ponowne otwarcie cerkwi prawosławnej w miejscowości kresowej. Delegacja wygłosiła w adjutanturze przemówienie, w którem wskazała ,że od 4 lat zabiegała 3 ministerstwa o przywrócenie świątyni prawosławnej, starania ich jednak były bezskuteczne. Kiedy jednak zwrócili się do Belwederu, dzięki Marszałkowi Piłsudskiemu sprawa została załatwiona w ciągu 2 tygodni.

Rocznica powstania listopadowego.

Warszawa, 29 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiaj, jako w 99 rocznicę wybuchu powstania listopadowego odbyła się w Belwederze tradycyjna uroczystość zmiany warty.

Konferencja sfer gospodarczych

Polski i Niemiec.

Poznań, 29 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś przed południem rozpoczęły się w Poznańskiej Izbie Przemysłowo- Handlowej obrady konferencji polsko - niemieckiej sfer gospodarczych z udziałem przedstawicieli polskiego kupiectwa, zorganizowanego w Związku Towarzystw Kupieckich i Poznańskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej oraz przedstawicieli niemieckich izb przemysłowo - handlowych i niemieckich sfer gospodarczych z Śląska Dolnego.

Nieudany występ

posłów komunistycznych w Lublinie.

Lublin, 29 listopada.
(Tel. od własnego korespondenta).

Wczoraj przed południem przed gmachem PUPP-u zjawili się posłowie komunistyczni na sejm Sypuła i Gawron, celem urządzenia wiecu, licząc na to, że bezrobotni pobierający w tym czasie zasiłki będą chętnie ich słuchali. Głos zabrał posel Sypuła, ale już po paru chwilach na mówcę i stojącego obok niego posła Gawrona rzuciło się kilkunastu robotników z kijami i kamieniami. Zaalarmowana policja zlikwidowała zajście, i pod silną eskortą odstawiła posłów na dworzec, skąd pociągiem udali się do Warszawy.

Polityka porozumienia z Francją

broniona jest energicznie przez niemieckiego ministra spraw zagranicznych.

„Zaszczytna klęska nie odebrała Niemcom dumy i wiary w przyszłość."

Berlin, 29 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W Reichstagu rozpoczęła się dzisiaj oczekiwana z wielkiem naprężeniem dyskusja polityczna nad zgłoszonym przez komitet hugenbergowski w drodze referendum ludowego projektem t. zw. ustawy wolnościowej, zwracającej się przeciwko ratyfikacji planu Younga i zabraniającej rządowi niemieckiemu pod sankcjami prawnemi przyjmowania jakichkolwiek zobowiązań międzynarodowych, które mogłyby finansowo obciążać Rzeszę niemiecką.

Równocześnie na plenum Reichstagu wpłynęły dwa wnioski hr. Westarpa i hitlerowców, domagające się odroczenia terminu ewentualnego plebiscytu, wyznaczonego przez rząd na dzień 22 grudnia r. b.

Obrady reichstagu wywołały w berlińskim świecie politycznym niezwykłe zainteresowanie już z tego powodu, że mowa wygłoszona dzisiaj przez ministra Curtiusa na plenum parlamentu była równocześnie jego debiutem na nowem stanowisku szefa urzędu spraw zagranicznych.

Dłuższe przemówienie wygłosił minister Curtius, rozpoczynając je od oświadczenia, że rząd oczekuje i żąda odrzucenia projektu „ustawy wolnościowej". Termin 22 grudnia powinien zostać utrzymany, ponieważ przesunięcie plebiscytu spowodowałoby niepożądane obarczenie zewnętrznej i wewnętrznej politycznej sytuacji Niemiec.

Akcja obozu plebiscytowego stanowi atak przeciwko autorytetowi państwa.

W obronie przed tym atakiem rząd zgodny jest ze stronnictwami koalicyjnemi. Treść referendum ludowego wkracza w dziedzinę polityki zagranicznej i żąda radykalnej zmiany jej metod.

Nonsensem nazywa minister twierdzenie, jakoby dotychczasowa polityka zagraniczna Niemiec oparta była na uznaniu winy Niemiec za wybuch wojny. Nonsensem było sądzić — mówił minister — że wystarczy pisemne odwołanie odnośnego artykułu 231 traktatu wersalskiego, aby Niemcy uwolnić od ciężarów i więzów traktatu. Niemcy nie uznały jednostronnego wyroku o winie swej, orzeczonego przez traktat wersalski. Przeprowadzenie tego planu Hugenberga izolowałoby Niemcy zupełnie. Postawa, jaką **rząd niemiecki dotychczas zachowywał i jaką w przyszłości zachować pragnie w polityce zagranicznej nie będzie postawą zwyciężonego i pognębionego, zaszczytna klęska nie odebrała Niemcom dumy i wiary w przyszłość.**

Rząd niem. prowadzi jednak politykę zagraniczną bez złudzeń, na trzeźwo patrząc rzeczywistości w oczy.

Iluzją jest wierzyć w skuteczność plebiscytu w sprawie winy za wybuch wojny.

W imieniu stronnictw koalicyjnych odczytał następnie poseł centrowy Esser deklarację, domagającą się odrzucenia projektu „ustawy wolnościowej" w całości i bez obrad komisji

---

Samobójstwo dyplomaty japońskiego

z rozpaczy, po śmierci żony.

Tokio, 29 listopada.
(Telegram wł. „Republiki").

Przybyły w czwartek z Pekinu do Tokio poseł japoński, hrabia Saburi, popełnił samobójstwo.

Saburi złożył tegoż dnia przed południem oficjalne wizyty japońskiemu premjerowi gabinetu Hamanguczi oraz ministrowi spraw zewn. Sidehara i odbył z nimi długie konferencje na temat stosunków politycznych Japonji z Chinami oraz roli Chin w zatargu chińsko-rosyjskim. Bezpośrednio potem powrócił do domu i odebrał sobie życie kilkoma wystrzałami rewolwerowemi.

Pozostawił on kilka listów, z których jeden do cesarza Japonji. W liście do premjera wyjaśnia on powody swego samobójstwa: od czasu, gdy zmarła jego żona (przed trzema laty) życie straciło dla niego wszelki powab, zabija się, aby z nią połączyć się w zaświatach.

Hr. Saburi uchodził w Japonji za jednego z najlepszych dyplomatów. Był on zwolennikiem zbliżenia Japonji do Chin.

Londyn, 29 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość o samobójstwie Sadao Sabury, posła japońskiego w Chinach, b. posła w Londynie, który był w czasie swego pobytu w Londynie jedną z najbardziej popularnych postaci korpusu dyplomatycznego w Londynie.

Sabury popełnił samobójstwo z rozpaczy po śmierci żony w dniu trzeciej rocznicy jej zgonu.

Masowa ucieczka z Rosji

polskich i czeskich chłopów.

Moskwa, 29 listopada.

Wszczęta przez chłopów niemieckich ucieczka wieśniaków obcych narodowości z Rosji sowieckiej zaczyna ogarniać coraz szersze masy chłopów nietylko niemieckich, ale również polskich, czeskich i słowackich.

Projektowane jest stworzenie międzynarodowego komitetu pomocy dla reemigrantów z Rosji sowieckiej, w skład którego mają wejść przedstawiciele narodów, z których rekrutują się uchodźcy.

Nie ulega wątpliwości, że rząd rosyjski sprzeciwi się akcji takiego komitetu i będzie ją uważał za nieprawne mieszanie się do stosunków wewnętrznych Rosji, tembardziej ,że już obecnie prasa sowiecka twierdzi, iż pomoc udzielana przez Niemcy uchodźcom niemieckim ma charakter raczej polityczny, aniżeli humanitarny.

Fordem do bieguna południowego.

Start komandora Byrda.

Nowy Jork, 29 listopada.

„New York Times" podaje, iż słynny lotnik amerykański komandor Byrd wystartował wczoraj o g. 22 m. 29 według czasu amerykańskiego ze swego obozu do lotu nad biegun południowy.

Trasa, którą ma przebyć wynosi 1.600 mil. Prócz Byrda udział w locie wezmą Balchen jako pilot, radjotelegrafista Harold June i fotograf kapitan Mac Kinley. Byrd posługuje się w swym locie trzymotorowym samolotem Forda. Ma on nadzieję, iż podczas trwania lotu uda mu się utrzymać stałe połączenie z radjo stacją „New York Times". O ile lot się uda, Byrd przypuszcza, iż w ciągu 24 godzin wyląduje z powrotem w swym obozie.

Wiadomość ta wywołała w opinji amerykańskiej wielkie poruszenie, wszyscy z niecierpliwością oczekują chwili startu i dalszego przebiegu lotu.

Na wypadek dotarcia do bieguna. Byrd zatknie na nim amerykański sztandar gwiaździsty.

Nowa lista. ą'eżc warmgam

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

W dzisiejszym i jutrzejszym numerze „Monitora Polskiego" ukażą się dalsze dwie listy odznaczeń orderu „Polonia restituta".

Awantury studenckie w Atenach.

Uniwersytet został zamknięty.

Ateny, 29 listopada.
(Telegram wł. „Republiki").

Awantury studenckie jeszcze nie ustały. Na odbytem zebraniu studenci postanowili nie uczęszczać na wykłady, tak długo, aż żądania ich, dotyczące zmniejszenia opłat uniwersyteckich, zostaną spełnione.

Uniwersytet został tymczasowo zamknięty na 5 dni. Krążą pogłoski, że rząd nie ma zamiaru ustąpić.

— Z Gandawy donoszą, iż grupa. złożona z 500 studentów, urządziła na ulicach miasta manifestację przeciwko całkowitej flamandyzacji uniwersytetu. Policja interwenjowała, przyczem doszło do kilku zajść Z kolei zorganizowali demonstrację nacjonaliści flamandzcy

— Rząd czechosłowacki przesłał do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów, w celu zarejestrowania układ rozjemczo-pojednawczy, zawarty z Rumunją i Jugosławją.

— Dnia 29 b. m. p. minister poczt i telegrafów, inż. Ignacy Boerner, przyjął p. inż. Siwieckiego w sprawach Pasty.

Zwyżka stopy dyskontowej w Berlinie

na prywatnym rynku pieniężnym.

Berlin, 29 listopada.
(Telegram wł. „Republiki").

Na dzisiejszej giełdzie została stopa dyskonta prywatnego podniesiona o ⅛, to jest do 7 proc., ponieważ podaż weksli znów zwiększyła się znacznie.

Nagroda pokojowa Nobla

nie będzie w tym roku przyznana.

Berlin, 29 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Biuro Wolfa donosi z Oslo, iż komitet nagrody Nobla szweckiego stortingu uchwalił aby za lata 1928—1929 nagroda pokojowa Nobla nie była przyznana nikomu.

Nagroda za rok 1928 będzie przekazana na fundusz specjalny, a nagroda za rok 1929 przelana na rok następny.

Giełdy zbożowe

Poznań, 29 listopada.

Żyto 26.25—26.80. Pszenica 39.00—41.00. Jęczmień browarniany 27.00—30.00 Owies 22.50—24.50. Mąka żytnia 70 proc. 41,00. Mąka pszenna 63.50.

Warszawa, 29 listopada

Żyto 26.50—26.75. Pszenica 41.50 — 42.50. Owies jednolity 25.00—26.00 Jęczmień na kaszę 25.50—26.50. Jęczmień browarniany 27.00—29.00. Groch polny 38.00—43.00 Rzepak 78.00—80.00. Mąka pszenna luksusowa 72.00 — 75.00. Mąka pszenna 0000 62.00—66.00. Otręby pszenne grube 20.00—21.00 Otręby pszenne średnie 17.50—18.00. Otręby żytnie 14.75—15.00. Kuchy lniane 44.00—45.00. Kuchy rzepakowe 33.50—34.50. Fasola biała 90.00—95.00.

Lwów, 29 listopada.

Pszenica krajowa dworska 38.25—39.25 Pszenica krajowa zbiorowa 34.75—35.75. Żyto małopolskie 24.00—24.50. Owies małopolski 20.00—21.25 Ziemniaki przemysłowe 3,00—3.50 Fasola biała 75.00—90.00. Fasola krasa 55.00—55.00. Groch pół Victoria 34.00—39.00. Groch polny 26.50—29.50. Hreczka 25.75—26.75. Rzepak ozimy 69.00—70.00. Mąka pszenna 65 proc 66.00—67.00. Mąka żytnia 70 proc. 40.00—44.00 Otręby żytnie 13.75—14.25 Otręby pszenne 14.75—15.25. Kasza hreczana 49.75—51.75 Makuchy lniane 40.00—41.00. Wyka czarna 24.00—25.00

Konfiskaty prasowe

w świetle opinji w. komisarza rządu na m. Warszawę.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Komisarz rządu na m. Warszawę p. wojewoda Jaroszewicz udzielił wczoraj przedstawicielowi ajencji „Iskra" ciekawego wywiadu w związku ze zwiększeniem się w ostatnim czasie konfiskat prasowych. Wojewoda Jaroszewicz stwierdził, że prasa opozycyjna identyfikuje w ostatnich dniach pojęcie wolności prasy ze swawolą prasy.

Żadna KRYTYKA DZIAŁALNOŚCI RZĄDU NAWET NAJBARDZIEJ OSTRA NIE JEST KONFISKOWANA O ILE UTRZYMANA JEST W RAMACH PRAWA ale kiedy prasa opozycyjna zaczyna obrzucać błotem dostojników państwowych a mianowicie Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego przedewszystkiem — to wówczas wyczerpują się granice cierpliwości i ramy prawa, a wówczas następują represje w postaci konfiskat.

Jednemu z pisemek wydarzył się nawet humorystyczny wypadek. Przesłało ono mianowicie egzemplarz do cenzury a jednocześnie przystąpiło do drukowania plakatów w ilości 30 tys. sztuk celem rozlepienia ich po mieście, a które donosiły o konfiskacie tego numeru.

Tymczasem okazało się, że pismo nie zostało skonfiskowane i plakaty musiały ulec zniszczeniu. Wydawca owego pisma oświadczył później, że nieskonfiskowanie owego pisma kosztowało go więcej, aniżeli wszystkie inne konfiskaty razem wzięte.

Niedawno organ stronnictwa narodowego skonfiskował... siebie samego, gdyż w nagłówku umieścił napis: „Drugi nakład po konfiskacie", druga kolumna była pusta, chociaż żadnej konfiskaty nie było. Jest to według słów wojewody Jaroszewicza wypadek w całej prasie jedyny i dotąd niezwykły.

Samochód pod pociągiem

3 osoby ciężko ranne.

Kolonja, 29 listopada.
(Telegram wł. „Republiki").

W czwartek wydarzyła się na szosie wiodącej z Kolonji do Duesseldorfu poważna katastrofa automobilowa.

Samochód ciężarowy wpadł na przejeżdżający w poprzek szosy pociąg towarowy. Znajdujący się w samochodzie pewien duesseldorfski ekspedytor, jego syn oraz urzędnik firmy ekspedycyjnej zostali siłą zderzenia wyrzuceni z automobilu i odnieśli ciężkie rany.

W stanie beznadziejnym odwieziono ofiary wypadku do szpitala. Dziwnym trafem szofer wyszedł z katastrofy cało.

Samoloty zawadzają o domy.

Dwie katastrofy lotnicze w New-Yorku.

Berlin, 28 listopada.

Z Nowego Jorku donoszą, iż największy amerykański samolot, jednopłatowiec typu Fokkera F. 32, mogący pomieścić 32 pasażerów, uległ w pobliżu lotniska Rooseveltfield katastrofie i spłonął.

Samolot najechał na położony w pobliżu lotniska Rooseveltleplace dom, odbił się od dachu i runął na ziemię.

Pasażerowie zdołali się uratować, jedynie pilot S. Marshall Boggs, który został wyrzucony z samolotu w chwili uderzenia, doznał złamania nóg. Mechanik Harry Macdonald zdołał się wyczołgać z pod płonącej kabiny z ciężkiemi oparzeniami.

Analogiczna katastrofa wydarzyła się na ulicy Westbury na Long Island, gdzie samolot pilotowany przez Johna Pizani zawadził o dach domu i runął na ziemię. Pilot zabił się na miejscu.

JO HANS RöSLER.

ODZNACZENIE.

Działo się to w Paryżu w godzinach wieczornych dnia 29 października 1929 r. w ministerstwie handlu i przemysłu. Pan minister skończył właśnie podpisywanie ważnych dokumentów.

— Jeszcze czeka jedna osoba w poczekalni, ekscelencjo! — zaanonsował sekretarz.

— Któż to taki?

— Radca handlowy Kresz.

— Ten eksporter?

— Tak.

— Dlaczego mi pan tego wcześniej nie powiedział? Przecież nie możemy pozwolić, aby Kresz na nas czekał. Wszak jest to największy potentat finansowy Paryża. Proszę natychmiast wprowadzić.

Po chwili do gabinetu wszedł radca handlowy Kresz. Był to człowiek w kwiecie wieku, ubrany elegancko.

— Proszę mi wybaczyć, — rzekł minister, podsuwając przybyszowi fotel.

— Dziękuję, ekscelencjo.

— Pan musiał czekać, to była omyłka, mój sekretarz....

— Ależ, proszę pana, pan minister i tak nie przyjmie mnie po tem, co zaszło.

—Co się stało?

— Katastrofa.

— Napewno przesadza pan, przynajmniej o połowę. Ludzie tacy, jak pan, widzą wszystko w czarnych kolorach. Ile pan stracił na giełdzie?

— Tu nie chodzi o pieniądze.

— A więc o co

— Ekscelencjo, wstydzę się powiedzieć.

— Czy wpadł pan w kolizję z prawem? Mam znajomych w sądzie.

— Pan jest bardzo uprzejmy, panie ministrze, ale tu chodzi o rzecz, która obala całkowicie moją towarzyską egzystencję i kompromituje mnie ostatecznie.

— Niechże pan już powie, o co chodzi?

Radca handlowy Kresz odetchnął ciężko i odparł:

— Jak panu wiadomo, pół roku temu odbyłem maleńką rozmówkę z ministrem spraw kolonjalnych.

— Owszem, przypominam sobie.

— Rozmowa nasza toczyła się na temat eksportu konserw. Zaproponowano mi stanowisko niebardzo dla mnie odpowiednie, ale bardzo intratne.

— Duży interes?

— Niezbyt duży. Chodziło o 2 miljony franków.

— Nie wiedziałem, że pan się zajmuje również handlem detalicznym.

— Zrobiłem to przez grzeczność. Interes poszedł bardzo dobrze i załatwiłem wszystko przed czterema tygodniami. Na pożegnanie pan minister powiedział mi: „Niech pan będzie pewny, że moja wdzięczność nie ominie pana". Powiedzenia takie słyszałem już niejednokrotnie i nigdy nie przypisywałem im wielkiej wagi. Dziś zrana...

— No, cóż? Słucham pana.

— Niech pan sam przeczyta.

Radca handlowy Kresz wyjął ze swej teczki poranną gazetę. Nerwowym ruchem rozłożył wielką płachtę papieru na trzeciej stronie gdzie widniały oficjalne komunikaty.

— Proszę, niech pan czyta.

Minister handlu wziął gazetę do ręki.

— To jest przecież świetne! — rzekł po przeczytaniu wiadomości. Winszuję panu.

— Jestem zrujnowany, — odparł Kresz przygnębionym głosem.

— Jakto? Tego już nie rozumiem. Inni starają się o ten zaszczyt przez długie lata. Ofiarują wiele czasu i pieniędzy, a pan to uważa za ruinę.

— Ekscelencjo, dałbym bardzo wiele za to, gdyby się stało inaczej.

— Ażeby nie otrzymać krzyża Legji Honorowej

— Tak jest, panie ministrze.

— Owszem, przyznaję, że w czasach dzisiejszych Krzyż Legji nie ma już takiego znaczenia jak ongiś, lecz jednak jest to przecież najwyższy zaszczyt.

— Mniejsza o to. Może w innych warunkach byłbym z tego powodu dumny, ale teraz jestem zrujnowany.

— A to w jaki sposób?

— Widzi pan, panie ministrze, z dzisiejszych gazet porannych wszyscy dowiedzą się, że dziś otrzymałem krzyż Legji Honorowej.

— No więc cóż z tego?

— A ja już od trzech lat bezprawnie noszę w butonierce czerwoną wstążeczkę Legji.

Tłum. Lu.

WOJNA BEZ... „WOJNY".

Gdy w lipcu i sierpniu roku bieżącego poczęły napływać wiadomości o wojnie sowiecko-chińskiej, zwróciliśmy uwagę, że do tego konfliktu mogą być wciągnięte wielkie mocarstwa europejskie, a tem samem pożoga wojenna objęłaby cały świat.

W tym samym czasie jednak na terenie polityki międzynarodowej wydarzyły się następujące zmiany. Na miejsce Baldwina przyszedł **Mac Donald**, a w Waszyngtonie na miejsce **Coolidgea — Hoover. W** związku z tem rozpoczęły się rozmowy półoficjalne i oficjalne między Londynem a Waszyngtonem, w rezultacie których konferencja w Hadze miała przebieg dość sensacyjny, który świadczył dobitnie, **że nowy rząd angielski zmienił dotychczasowy kierunek polityki W.-Brytanji.** Mianowicie — zaniechano tworzenia t. zw. **„bloku kontynentalnego", któremu** p. Briand, cudowny mówca i demagog, usiłował na wet zawczasu **przypiąć etykietę „Pan-Europy"**, broniącej się solidarnie — pod batutą Anglji i Francji — przed zachłannością i zaborczością Pan - Ameryki.

Jak wiadomo, plany te doznały całkowitego fiaska, a wystąpienia Snowdena w Hadze stanowiły bodaj rzeczywistą niespodziankę nawet dla samego p. Brianda.

W związku z temi zmianami zaznaczyliśmy wówczas, że **konflikt sowiecko-chiński prawdopodobnie będzie zlokalizowany i**, w ten czy inny sposób, zlikwidowany przez bezpośrednio zainteresowane strony, **ale bez formalnego wypowiedzenia wojny.**

Wychodziliśmy bowiem z tego założenia, że **w interesie Stanów Zjednoczonych jest przywrócenie dawnego stanu na kolei wschodnio - azjatyckiej** i nieosłabianie ewentualnego swego sprzymierzeńca, jakim dla nich jest — Rosja.

Chodzi bowiem o to, że na Dalekim Wschodzie jedynym naturalnym przeciwnikiem Japonji — tego tradycyjnego wroga St. Zjednoczonych — jest Rosja, która, **niezależnie od tego, kto rządzi w Petersburgu, czy Moskwie, bronić się będzie przed ekspansją zarówno Japonji**, jak i Anglji.

W myśl więc zasady: **„wróg naszego wroga jest naszym sprzymierzeńcem"** — Stany Zjednoczone są zainteresowane w tem, by siła odporna Rosji na Dalekim Wschodzie nie była zbytnio osłabiona. Nie ulega przeto wątpliwości, że porozumienie angielsko - amerykańskie dotyczyło również sposobu traktowania zatargu sowiecko-chińskiego, t. zn. **Anglja zobowiązała się nie popierać armji chińskiej**, a tem samem spowodować zlokalizowanie konfliktu.

Koncepcja ta urzeczywistniła się niemal w całości. Zgodnie bowiem z porozumieniem, jakie nastąpiło pomiędzy Londynem a Waszyngtonem, **aktywność Anglji na Dalekim Wschodzie nagle osłabia.** Skutkiem tego, między innemi było również **obalenie w Afganistanie Habibullaha,** typowego poplecznika Anglji i osadzenie na tronie stryja Amanullaha, który, w ogólnych zarysach, uprawiać będzie politykę swego obalonego bratanka.

Sprawa zaś kolei wschodnio-azjatyckiej jest likwidowana drogą obsadzenia jej przez wojska sowieckie, przyczem cała prasa europejska, jakby na dany znak, **nie dopatruje się w tej akcji cech i znamion zwykłej wojny.** Bo... nikt jej formalnie nie wypowiedział!

Mamy więc tutaj typowy przykład „wojny bez wojny", która jest tylko rezonansem i skutkiem porozumienia angielsko-amerykańskiego.

Czy porozumienie to jest trwałe i jakie ono pociągnie za sobą dalsze konsekwencje — trudno w obecnej chwili przewidzieć. W polityce międzynarodowej bowiem zdarzają się również pewne **odchylenia od linji zasadniczej,** spowodowane zmiennością konjunktur, które osłabiają lub wzmacniają tempo wydarzeń historycznych. Taką **„peredyszkę"** polityczną przeżywamy obecnie.

TADEUSZ GÓRSKI.

Przeciw anarchji parlamentarnej

wypowiada się były prezydent Francji, Raymond Poincare.

Poincare gra obecnie rolę zdymisjonowanego Bismarka. Każde jego słowo z wielką uwagą śledzone jest zarówno przez przyjaciół jak i wrogów. A niema Francuza, niezależnie od przekonań politycznych, któryby nie byłby dumny, że w ich państwie znajduje się ten mąż stanu, jednoczący w sobie rozum państwowy i polityczne doświadczenie.

Poincare był przed kilku jeszcze tygodniami bardzo niebezpiecznie chory. Operacja jednak udała się i obecnie b. prezydent republiki francuskiej, jako rekonwalescent, mając sporo wolnego czasu, chwycił, jak to zwykł od czasu do czasu czynić, za pióro, by dać wyraz swym ideom.

W ciągu ostatnich 10 dni w gazecie „La Nation" wychodzącej w Buenos Aires ukazały się trzy artykuły Poincarego. Artykuły te drukowane są obecnie we wszystkich pismach francuskich w tłumaczeniu z hiszpańskiego.

Poincare nie włada hiszpańskim językiem. Artykuły swe pisał po francusku. Dlaczego jednak nie chciał drukować w Paryżu, a wysyłał je przez ocean do Argentyny, po to, by powracały one do ojczyzny z opóźnieniem i w tłumaczeniu trudno powiedzieć. Prawdopodobnie, poza osobistymi, wchodziły tu w grę również pewne polityczne motywy.

Artykuły omawiają trzy najbardziej aktualne tematy dnia: **ideę Stanów Zjednoczonych Europy, powszechnego rozbrojenia i parlamentaryzmu.**

Ostatni artykuł, który się ukazał przed kilku dniami, specjalnie jest poświęcony parlamentaryzmowi europejskiemu. Pod tym względem Poincare jest, oczywiście, pierwszorzędnym ekspertem i dlatego wszędzie, gdzie istnieją podobne formy rządów, a zwłaszcza w Polsce poglądy b. prezydenta muszą wzbudzić żywe zainteresowanie.

Poincare rozpoczyna swój artykuł omówieniem przewrotów, jakie spowodowała wojna w wielu państwach — tam, gdzie panowali potężni imperatorzy powstały nowe republiki. Nawet w Niemczech, po długich wahaniach, odbywa się obecnie **próba demokratycznego regime'u.** Rosja zastąpiła cara sowietami. A kraje, w których panował absolutyzm przejawiły dążność do wolności.

Z drugiej jednak strony niektóre państwa, które posiadały już normalny parlamentarny ustrój, zmuszone były dla porządku [illegible] wzmocnić władzę centralną. D[illegible] wielkie państwa łacińskie i jeden n[illegible] [illegible]jański pod kierownictwem [illegible] zamienili na nie[illegible] okr[illegible] system rządów parlamentarnych na silną władzę rządów centralnych.

Z państw biorących udział w wojnie, tylko trzy zachowały w całości swój ustrój demokratyczny: **Belgja, Wielka Brytanja i Francja.** W Belgji, według słów Poincarego niezwykle interesujące zachowanie się króla odnośnie do różnych przejawów życia społecznego, usunęło możliwość rewolucji i jakichkolwiek politycznych zmian. Wielka Brytanja posiada kult dla swojej dynastji, która z drugiej strony jest potężnym czynnikiem zachowania dotychczasowego ustroju państwowego.

O przyczynach, które spowodowały ocalenie parlamentarnej republiki we Francji Poincare specjalnie nie wspomina. Stwierdza tylko, że przyszło to nie bez trudu i że **były momenty, kiedy Francji groził przewrót.** Szczególnie poważne były niebezpieczeństwa, gdy Niemcy następowały na Paryż, a rząd zmuszony był wyjechać do Bordeaux oraz po zakończeniu działań wojennych kiedy traktat pokojowy nie zapewnił wszystkich nadziei.

Szczególne niebezpieczeństwo groziło francuskiemu parlamentaryzmowi w tym okresie ze strony władz wojskowych.

Ale należy przyznać, że moment nieporozumienia pomiędzy władzami wojskowemi a cywilnemi absolutnie nie jest przyczyną przewrotów parlamentarnych, jak o tem sądzi bardzo wielu ludzi w Europie. Wprawdzie w Hiszpanji przewrót spowodowany został kołami wojskowemi, zgrupowanemi koło Primo de Rivery, ale daleko większy pod względem znaczenia **przewrót faszystów we Włoszech dokonał się nietylko bez udziału oficerów i generalicji, ale w pewnej mierze wbrew ich zamierzeniom.**

Poincare twierdzi, że dla idei parlamentaryzmu daleko niebezpieczniejsze są dyktatury cywilne, aniżeli wojskowe. Faszyzm i komunizm zagrażają ustrojowi parlamentarnemu w znacznie większym stopniu, aniżeli spiski oficerów i generałów. W chwili obecnej „wojskowego niebezpieczeństwa" jak nazywa to Poincare, we Francji niema. Ustrój parlamentarny we Francji wzmocnił się bardzo znacznie i nic bezpośrednio mu nie zagraża. Ale jest jego zdaniem pewien **ciemny punkt w tym ustroju, który spowodować może bardzo fatalne skutki.**

Mianowicie, komisje parlamentarne stopniowo zmieniają się w **stale urzędujące instytucje, kontrolujące niemal każdy krok ministra.** Dla państwa jest to rzeczą, wbrew twierdzeniom członków komisji parlamentarnych, niezbyt bezpieczną, albowiem zajmuje ministrom swym wiele czasu i utrudnia w bardzo znacznym stopniu ich pracę państwową. Rządy krajem stopniowo wyślizgują się z rąk ministrów.

Swoboda parlamentarna **może w danym wypadku zamienić się bardzo łatwo w anarchję parlamentarną, w samowładztwo parlamentarne, a to spowoduje w końcu wielkie niebezpieczeństwo dla istoty parlamentarnego ustroju.**

Jako szczery republikanin, Poincare uprzedza zwolenników ustroju parlamentarnego przed tem niebezpieczeństwem. wierzy jednak — czemu daje wyraz w końcu swego artykułu — że ci, którym droga jest idea parlamentaryzmu zrozumieją, **jaką jest granica władzy parlamentu i rządu.** Nie będą oni sięgali po władzę, jaka do nich nie należy, a która może stać się przyczyną zguby ustroju demokratycznego w państwie.

B. R.

Niemiecki Landru.

Dentysta mordował swe żony.

Berlin, 29 listopada.

Niemcy mają nową sensację kryminalną.

Tym razem chodzi o mordercę żon, coś w rodzaju Landru.

Niemieckim Landru okazał się dentysta dr. Guttman, pochodzący z miejscowości Schwed, który usunął ze świata po kolei dwie swoje żony.

Przed kilku dniami dr. Guttman zaalarmował władze, iż żona jego zmarła nagle w łazience na skutek ataku serca. Przy bliższem badaniu trupa okazało się, że zastrzyknięto jej większą dozę trucizny.

Aresztowany dr. Guttman po dłuższem przesłuchaniu przyznał się do morderstwa.

W toku śledztwa wyszło na jaw, iż w podobny sposób zmarła 22 grudnia 1922 roku pierwsza żona dr. Guttmanna. Do drugiego mordu nie przyznaje się jednak że. Poszlaki przeciwko niemu wzrastają z godziny na godzinę.

Francja dąży do asymilacji emigrantów

Paryż, 29 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na dzisiejszem posiedzeniu izby w czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa pracy zabrał głos min. Loucheur, który podkreślił trudności uzyskania z Polski robotników kopalnianych i rolnych i wskazał na znaczenie wysiłków czynionych w kierunku zasymilowania emigrantów oraz zaznaczył, że Francja nie powinna żywić jakichkolwiek obaw co do stanu sanitarnego elementu napływowego, gdyż robotnicy przed przybyciem do Francji poddawani są surowym oględzinom lekarskim.

Powódź w Portugalji.

Paryż, 29 listopada.

Według doniesień z Lizbony, północną i południową Portugalję nawiedziła gwałtowna burza.

W samej Lizbonie długotrwała ulewa spowodowała zalanie wielu ulic. Rzeka Lima wystąpiła z brzegów prawie na całej swej długości. Liczne miejscowości nadbrzeżne stoją pod wodą.

Szkody materjalne obliczają na kilka miljonów złotych.

Zwolennicy dr. Bobrowskiego występują z P. P. S.

Kraków, 29 listopada.

Według doniesień „Głosu Narodu" dr. Emil Bobrowski, który wystąpił ostatnio z PPS. pociągnął za sobą około 300 swoich zwolenników. M. in. wystąpił czynny członek PPS. Władysław Widliński.

„Głos Narodu" donosi pozatem, iż „Naprzód" ma przejść w ręce dr. Bobrowskiego.

Nowy prezydent Meksyku.

Londyn, 29 listopada.

Według doniesień z Meksyku wczorajszy wybór nowego prezydenta Pascuala Ortiza Rubio został zatwierdzony przez parlament środkowo amerykańskiej republiki Meksyku. Według sprawozdania głównej komisji wyborczej Rubio otrzymał 1.750.000 gł. podczas gdy jego przeciwnik Vasconzelos zdołał uzyskać zaledwie 100.000.

Jaspar tworzy gabinet w Belgji.

Bruksela, 29 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Król powierzył misję utworzenia nowego gabinetu dotychczasowemu premjerowi Jasparowi.

Proces marjawitów w Warszawie.

Zakonnica, która wierzy w bociana.—J. Zarębski przygotowuje się do ataku.—Badania lekarskie zakonnic.

Nasz specjalny wysłannik telefonuje: Wczorajszy dzień w sądzie apelacyjnym w Warszawie, gdzie od poniedziałku toczy się proces arcybiskupa Kowalskiego, upłynął na wysłuchaniu przez sąd zeznań świadków obrony oraz kilku konfrontacjach z mandolinistkami.

Ona nie wie jeszcze...

Do momentów humorystycznych zaliczyć należy oświadczenie zakonnicy, która, będąc w stanie odmiennym, na pytanie w kuluarach

czy wie, jak się rodzą dzieci

odpowiedziała... przecząco.

Jako pierwszy świadek zeznawała wczoraj siostra Rafaela Komorowska, żona biskupa Feldmana.

Jest to starsza osoba o poważnym statecznym wyglądzie. Zeznania jej w procesie płockim wywołały olbrzymie wrażenie, albowiem siostra Rafaela zdemaskowała licznych świadków oskarżenia.

Między innemi świadek ten opowiadał wówczas, że p. Osinowa

przechodziła ciężką chorobę weneryczną,

a córeczka jej późniejsza mandolinistka, „lubiła cudzą własność".

Pewnego razu ukradła nawet złoty krzyżyk i sprzedała.

O Fijałkowskiej siostra Rafaela wyraziła się, że jest histeryczką, rozwydrzoną seksualnie. Młody Zarębski przychodził — według zeznań tego świadka — do Fijałkowskiej w nocy do jej sypialni.

Co do Badowskiej siostra Rafaela zeznała, że zawsze miała

ona skłonności do kłamstwa i krętactwa.

Źle wpływała na inne dzieci, dwa razy była usuwana ze szkoły

Co mówią o Zarębskim.

Ponadto siostra Rafaela opowiadała w pierwszej instancji bardzo szeroko o spisku, organizowanym przez Zarębskiego, który grupował wokół siebie wszystkich świadków oskarżenia, przygotowując atak na marjawitów.

Zarębski chciał również siostrę Rafaelę przyciągnąć na swą stronę, proponując jej podpisanie zeznań, które sam skomponował. Za tę usługę Zarębski obiecywał jej nawet pieniądze. Opowiadał on wówczas o jakimś specjalnym komitecie, który miał się zaopiekować wyciągniętemi z klasztoru siostrami. Zarębski chciał wciągnąć do swych machinacji również ks. Feldmana, któremu za wystąpienie z klasztoru

proponował świetne stanowisko.

W razie objęcia przez inne władze klasztoru marjawickiego, Zarębski miał otrzymać w nagrodę Felicjanów (jest to majątek ziemski marjawitów).

Następnie zeznawał biskup Feldman, który również posiadał wiele materjału o Zarębskim i jego roli w tym sensacyjnym procesie

Czy stwierdzono dziewictwo.

Pod koniec rozpraw wczorajszych obrona arcyb. Kowalskiego postawiła wniosek

badania lekarskiego 3-ch zakonnic,

z liczby 12-tu, którym oskarżenie przypisuje bliższe stosunki płciowe z Kowalskim. Na rozprawie zjawiła się, celem przeprowadzenia ekspertyzy, znana lekarka warszawska dr. Kasperowiczowa. Dr. Kasperowiczowa udała się z trzema zakonnicami do osobnego pokoju, gdzie przez czas dłuższy trwało badanie. Tymczasem publiczność, wśród której rozeszła się z błyskawiczną szybkością wiadomość o

stwierdzaniu lekarskiem dziewictwa,

dała wyraz swemu wielkiemu zainteresowaniu, dyskutując żywo na ten temat. W chwilę potem woźny sądowy wezwał dr. Kasperowiczową na salę, gdzie przez dłuższy czas trwała ekspertyza. Po pół godzinie dr. Kasperowiczowa ukazała się w drzwiach, a za nią wyszło kilka osób z oznakami największego poruszenia. Pewien adwokat, dopuszczony na salę, opowiadał w kuluarach sądowych, iż

wynik ekspertyzy lekarskiej stanowił olbrzymią sensację, jednak jest ściśle tajny.

Wiadomo tylko, że obrona wniesie ponownie o przeprowadzenie drugiej ekspertyzy przez innego lekarza.

***

Proces marjawicki w Warszawie dobiega już końca. Dziś ukończone zostanie badanie świadków obrony i po południu zabierze głos przedstawiciel urzędu prokuratorskiego.

W kuluarach w dniu wczorajszym rozeszła się pogłoska, że sąd nie przerwie pracy nawet w niedzielę. Gdyby pogłoska ta okazała się prawdziwa, w takim razie w dniu jutrzejszym, t. j. w niedzielę, nastąpią przemówienia stron i w poniedziałek zapadnie wyrok.

RADJOPROGRAM

11,58 — Sygnał czasu, hejnał marjacki 12,05 — Koncert z płyt gramofonowych 13,10 — Komunikat meteorologiczny 15,00 — Komunikat gospodarczy. 15,45 — Kącik artystyczny „L.S.G." 16.15 — Muzyka z płyt gramofonowych. 17,00 — Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach. Odczyt p. ministra Boernera p. t „Wielkomocarstwowa Polska a dzisiejsza konstytucja" Po odczycie, mniej więcej około godziny 18,30 — nadaną będzie z sali rady miejskiej część uroczystości obchodu rocznicy powstania listopadowego, urządzonej staraniem Komitetu pracowników poczt, telegrafów i telefonów, 19,30 — Rozmaitości, 19.58 — Sygnał czasu. 20.00 — Feljeton p. t. „Uroda miast portowych" — p. Jerzy Sosnkowski. 20,15 — Recital Arnolda Földesy wiolonczela). Przy fortepianie prof L. Urstein. 21,20 — Muzyka lekka w wyk orkiestry P. R pod dyr. Jana Dworakowskiego. 21,50 — Feljeton p t. „O weselu arabskiem" — p Zofja Mikulska. 22.05 — Komunikat meteorologiczny, 22,10 — Transmisja z kinoteatru Splendid filmu dźwiękowego „Śpiewający błazen"

Sz. An-ski.

JERZY CLEMENCEAU.

(Wspomnienia.)

II.

Clemenceau był jednym z pierwszych obrońców Dreyfusa i wkrótce stał się postacią centralną w olbrzymiej walce przeciwko połączonym siłom francuskiego klerykalizmu i wstecznictwa. Można śmiało powiedzieć, że całą tę sprawę przetrzymał na swoich potężnych barkach — Clemenceau. Kto wie, czemby się ów proces skończył, gdyby nie żelazna siła woli i nadludzka energja tego wielkiego bojownika...

W owym czasie pracowałem m. in. w wydawanym przez Clemenceau dzienniku: „L'Aurore", gdzie podawałem wyciągi z prasy rosyjskiej, i często stykałem się z Clemenceau w redakcji.

Jakbym go teraz widział przed sobą: średniego wzrostu, barczysty, twarz z bronzu, ostre, niby ze stali wykute rysy, sterczące kości policzkowe, krzywo osadzone oczy — słowem oblicze kałmuka; lecz błyszczące, mądre, przenikliwe spojrzenie czarnych oczu olśniewało twarz, nadając jej sympatyczny, pociągający wyraz.

Zawsze nosił stary, wytarty żakiet, który leżał na nim jakoś po bakałarsku. Zachowywał się spokojnie, łagodnie, niemal z pokorą... A jednak znać było w jego ruchach, w głosie, w spojrzeniu — jakąś niezwykłą siłę. Już wówczas uważano Clemenceau za najsilniejszego człowieka we Francji.

Punktem kulminacyjnym afery dreyfusowskiej była sprawa Emila Zoli, który zasiadł na ławie oskarżonych za napisanie swego piorunującego artykułu p. t. „J'accuse" (Oskarżam). Sprawa ta poruszyła cały świat i podzieliła Francję na dwa wrogie obozy, zwalczające się przy każdej sposobności. Z prasy walka przeniosła się na burzliwe wiece, z wieców na ulicę. Każde stronnictwo miało swoje hasła, swoje okrzyki.

Dreyfusowcy: „Niech żyje sprawiedliwość! Niech żyje republika!"

Antydreyfusowcy: „Niech żyje armja! Niech żyje ojczyzna!"

Takiemi hasłami kierowano się na demonstracjach, z temi okrzykami obie partje wszczynały bójki. Sam byłem pewnego razu świadkiem, jak wleczono jakiegoś studenta, chcąc go utopić w Sekwanie za to, że wzniósł okrzyk: „Vive la republique!"

Trzynaście dni ciągnął się proces Zoli i przez ten cały czas Paryż wrzał jak wulkan, nie znał żadnych innych spraw ani myśli. Gmach sądowy, w którym toczyły się rozprawy, oblegany był od rana do późnej nocy przez tysiące ludzi, którzy cały czas prowadzili walkę okrzykami, puszczając niekiedy w ruch i pięści.

Wewnątrz, na sali sądowej, publiczność składała się prawie wyłącznie z antydreyfusowców i zachowywała się niezmiernie burzliwie; przerywano okrzykami zarówno mowy obrońców jak i Zoli, a nawet i sędziów. Na ostatniem posiedzeniu, gdy przewodniczący sądu odczytał przed przysięgłymi spis pytań i zaczął od słów: „Czy oskarżony Emil Zola jest winny..." — dziesiątki głosów z pośród publiczności przerwały jego słowa hałaśliwemi okrzykami: „Tak! Tak! Jest winny! Jest winny!"

Osiem dni ciągnęły się rozprawy sądowe, a pięć trwały mowy obrońców i oskarżycieli. Zola miał trzech obrońców: adwokata Labori'ego, Alberta Clemenceau i Jerzego Clemenceau. Ten ostatni nie brał udziału w rozprawach aż do dnia ostatniego: pozostawiono go na później, aby miał możność wygłoszenia ostatniej mowy obrończej.

Już poczynając od pierwszych posiedzeń stało się jasnem, że sytuacja jest beznadziejna. Zarówno sędziowie jak i przysięgli byli wrogo usposobieni względem Zoli. Przytem byli oni też teroryzowani przez prasę nacjonalistyczną i tłum, a zwłaszcza przez generałów, którzy występowali w charakterze świadków. Labori wykazał nadzwyczajną zręczność, lecz to nie wystarczało. Aby przełamać nieprzychylny nastrój i zmusić przysięgłych do wydania wyroku uniewinniającego — musiało stać się coś nadprzyrodzonego, jakiś cud. I tego właśnie cudu oczekiwano od ostatniej mowy Jerzego Clemenceau.

W owym czasie Clemenceau stał zdala od działalności polityczno - parlamentarnej. Było to w kilka lat po słynnej aferze panamskiej, która skompromitowała genjalnego Lesseps'a i cały szereg innych znanych osobistości ze świata politycznego. Struga błota obryzgała również Clemenceau.

Okazało się mianowicie, iż otrzymał on od obwinionego w tej aferze — i właściwego jej twórcy — Korneljusza Hertza (który skończył samobójstwem) znaczną sumę pieniędzy — zdaje się 100,000 franków — na założenie dziennika. I jakkolwiek wszyscy, którzy znali Clemenceau byli przekonani, że nie miał on żadnego pojęcia o tem oszustwie światowem, jakiego się dopuszczali Hertz i jego towarzysze, i jakkolwiek sam Clemenceau w swoim dzienniku nie popierał sprawy panamskiej — to jednak padł na niego cień, a wrogowie jego skwapliwie skorzystali z tego i tak rozdmuchali jego rzekomy udział w aferze panamskiej, że musiał on opuścić arenę parlamentarno - polityczną na czas dłuższy.

Przez całe 4 — 5 lat Clemenceau nie wygłosił ani jednej mowy publicznej! Tembardziej więc być miał ważniejszy występ jego miał być uważany jako wznowieniem działalności społeczno politycznej. To też zarówno przyjaciele jaki wrogowie oczekiwali tego wystąpienia z tem większem zaciekawieniem...

(D. c. n.)

Przyczyny Katastrofy budowlanej.

Kto ponosi winę i odpowiedzialność za zawalenie się nowego domu w śródmieściu?

Protokuł inspekcji budowlanej.--Co mówi rzeczoznawca-architekt.--Niebezpieczna oszczędność.

Straszna katastrofa budowlana, jaka miała miejsce onegdaj na ul. Żeromskiego 65, a która tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach, ciągle jest jeszcze tematem ożywionych rozmów w naszem mieście. Wrażenie jakie wywołała było tem większe, iż zaledwie na kilka godzin przed katastrofą nowowybudowany gmach lustrowała komisja miejskiej inspekcji budowlanej, która nie stwierdziła żadnych uchybień.

Dzięki temu wytworzyło się pewne poczucie braku bezpieczeństwa na nowych budowlach. Wszyscy są przeświadczeni, że czuwa nad tem jakaś urzędowa komisja, jakieś odpowiedzialne ciało, które kontroluje stan robót i bada czy prowadzone one są solidnie, z pełną gwarancją bezpieczeństwa dla tych, którzy w przyszłości mają w tych domach zamieszkać. Aż nagle okazuje się, że dom, który w kilka godzin później rozsypuje się w gruzy, może być uznany za

dobrze wykonany i zdatny do zamieszkania.

Kto nad tem czuwa.

W jaki sposób stać się mogła taka katastrofa? Czy rola inspekcji budowlanej sprowadza się tylko do stwierdzenia, iż rozkład mieszkań wykonany jest ściśle według planu? Oto pytanie, które absorbuje opinję publiczną, wstrząśniętą i bardzo zaniepokojoną faktem zawalenia się czteropiętrowego domu.

I dlatego staraliśmy się zebrać w tej sprawie jaknajbardziej wyczerpujące dane, które pozwoliłyby zorjentować się o istotnych przyczynach katastrofy i wyjaśniłyby,

kto i w jakim stopniu ponosi za nią odpowiedzialność.

Protokuł komisji.

Bezpośrednio po katastrofie łódzkie starostwo grodzkie powołało specjalną komisję fachową pod przewodnictwem inż. Woźnickiego z okręgowej dyrekcji robót publicznych, która miała dokonać dokładnych oględzin miejsca katastrofy, użytych do budowli materjałów itd.

Komisja spędziła na miejscu katastrofy 3 godziny i po dokładnem zapoznaniu się ze stanem budowli, sporządziła obszerny protokuł, który przekazała starostwu grodzkiemu.

W dniu 28 b. m. odbyło się posiedzenie komisji mieszanej urzędu wojewódzkiego i starostwa grodzkiego, która, po zapoznaniu się z protokułem, stwierdziła, iż

przyczyną katastrofy była w pierwszym rzędzie zła zaprawa, użyta do spajania cegieł.

Protokuł komisji przesłany został prokuratorowi i urzędowi wojewódzkiemu. Posłuży on jako materjał dowodowy do toczącego się śledztwa.

W dalszym ciągu chodziło o ustalenie, kto ponosi odpowiedzialność za katastrofę. Co do tego najgłówniejszego punktu,

zdania są narazie podzielone.

Z jednej strony bowiem władze twierdzą, iż obowiązkiem architekta dzielnicowego inspekcji budowlanej było dopilnowanie strony technicznej budowli. Z drugiej zaś oskarżenie spada na właściciela domu, który, przez fałszywie pojętą oszczędność,

kazał majstrowi używać złych materjałów budowlanych.

Pragnąc tę sprawę oświetlić możliwie wszechstronnie, zwróciliśmy się w pierwszym rzędzie do inspekcji budowlanej, gdzie wyjaśniono nam sprawę powyższą w sposób następujący:

Obowiązki inżyniera.

— Inżynier, posiadający dyplom, ma prawo, wskutek zezwolenia władz administracyjnych, wykonywać swój zawód, na pełną swoją odpowiedzialność. On wykonuje plany konstrukcyjne i on również obowiązany jest śledzić za stroną techniczną budowy, dozorując jej wy wykonanie. Wskutek powyższego odpowiedzialność za wadliwe wykonanie budowy spada wyłącznie na niego.

Składanie jakiejkolwiek odpowiedzialności na inspekcję budowlaną jest zupełnie bezpodstawne, albowiem

do obowiązków inspekcji należy tylko sprawdzanie czy budowa wykonana jest ściśle według planów, a nie sprawdzanie gatunku zaprawy czy innych materjałów budowlanych.

Gdy komisja badała dom przy ul. Żeromskiego 65, nie mogła w żadnym wypadku stwierdzić, czy technicznie jest on dobrze wykonany — po skończonej bowiem budowie

żaden inżynier nie jest w stanie stwierdzić z jakiego materiału wykonany jest dom, — z dobrego czy złego.

Wobec takiego oświetlenia sprawy zwróciliśmy się z kolei do jednego z architektów łódzkich. Wyjaśnienia te są niezwykle cenne, albowiem wyświetlają przyczyny większości wypadków budowlanych i z tego względu zasługują na baczną uwagę

Tanio, ale źle.

—Rola inżyniera - architekta przy budowie domu — mówi nasz rozmówca — polega zasadniczo na opracowaniu planów budowy i na technicznem dozorowaniu budowy. Inżynier musi więc badać budowę pod względem konstrukcyjnym — co do tego niema dwuch zdań.

Ale inżynier ma wszak niejedna budowę pod swoją opieką, siłą rzeczy więc nie jest obowiązany przesiadywać na jednem miejscu codziennie i w ciągu całego dnia. Od tego jest

majster murarski i majster ciesielski

którzy otrzymują wskazówki od architekta i według tych wskazówek prowadzą właściwe roboty, dozorując jak roboty te są wykonywane i z jakich materjałów.

Bardzo często inżynier nie jest w możności sprawdzić jakości zaprawy, używanej do budowy. Gdy przychodzi na budowlę, majster i robotnicy pokazują mu najlepszą zaprawę, najlepsze materjały — ale gdy tylko wyjdzie, natychmiast bierze się złe materjały.

Przyczyną tych stosunków jest wogóle dziki, że się tak wyrażę, sposób prowadzenia budowy w Łodzi. Właściciele budujących się domów, najmniej zaufania mają do inżyniera, uważając, iż ten wpędza ich w koszty, powoduje drożyznę, albowiem każe wykonać roboty ściśle według przepisów. I z tego względu

przed inżynierem wszystko się ukrywa,

byleby budowa wypadła najoszczędniej.

Taki właściciel domu przeważnie zwraca się nie do poważnej firmy budowlanej, która jest odpowiedzialna za wykonanie roboty, lecz do majstra, i to wybiera przeważnie najtańszego. Majster, po zapoznaniu się z planami sporządzonemi przez inżyniera, po zorjentowaniu się, wiele pieniędzy oferuje mu właściciel za budowę, zatrudnia

nieodpowiednich murarzy,

wybierając najtańszych a tem samem najmniej wykwalifikowanych robotników, a dopingowany w dalszym ciągu przez właściciela do czynienia oszczędności.

decyduje się na użycie tańszych materjałów budowlanych.

Zasadniczą winę w takim wypadku ponosi właściciel budującego się domu, albowiem dla groszowej oszczędności, gotów on jest, nie zwracając uwagi na mogące nastąpić skutki, wydawać najbardziej niedorzeczne polecenia majstrowi.

Majster budował.

— Jeśli chodzi o dom przy ulicy Żeromskiego 65, to rozpoczęto budowę, nie powiadamiając o niej inżyniera. Plany były już dawniej zatwierdzone przez inspekcję budowlaną, to też

właściciel domu zwrócił się do majstra i ten rozpoczął robotę.

Inżyniera nie zawiadomiono o tem.

Gdy po kilku dniach okazało się, że budowa domu została już rozpoczęta, inżynier skonstatował, że

fundamenty są już postawione.

Nie można było oczywiście ze względów technicznych kazać rozkopywać wszystkie fundamenty, więc podkopano je w trzech miejscach i sprawdzono, że w tych trzech miejscach stoją one na trwałym gruncie. O fakcie, że nie zawiadomiono inżyniera zawczasu o rozpoczęciu robót i że nie mógł wskutek tego sprawdzić, na jakim gruncie stoją całe fundamenty, zrobiona została odpowiednia adnotacja w tak zwanej książce kontroli, która musi znajdować się na każdej budowli, a która jest sprawdzana przez inspekcję budowlaną.

Dlaczego tak się stało?

Trzy dni przed katastrofą inżynier, prowadzący budowę obejrzał dokładnie dom w obecności właściciela. Nie dostrzeżono nigdzie porysowania ścian, ani pęknięcia.

Katastrofa została spowodowana prawdopodobnie tem, że

zła zaprawa użyta była w środkowym filarze.

Filar ten pękł i spadł na dół, pociągając za sobą belki, które znów pociągnęły za sobą sąsiednie belki i stąd z dwuch stron runęły mury. W starych domach w razie wadliwej budowy taka katastrofa jest niemożliwą. Co najwyżej pęknąć może i obsunąć się częśc domu. Ponieważ jednak był to dom świeży, wszystkie części nie były jeszcze dobrze związane, dlatego

zawalenie się jednego filara spowodowało runięcie całego gmachu.

Zarządzenie starostwa.

Jak się dowiadujemy starostwo grodzkie wydało zarządzenie mające na celu zabezpieczenie lokatorów sąsiednich posesyj przed dalszemi możliwemi wypadkami obsuwania się ścian w domu przy ul. Żeromskiego 65.

W pierwszym rzędzie wystawiono posterunki policyjne, które ściśle przestrzegają, by nikt nie powołany nie mógł zbliżyć się do miejsca katastrofy. W dalszym ciągu postanowiono usunąć wszystkich mieszkańców z dwuch najbliższych posesji, albowiem **istnieje obawa, że sterczące jeszcze części muru mogą obsunąć się i zawalić na dachy sąsiednich budynków. Usunięto również robotników z sąsiedniej fabryki Ornata, którzy ucierpieli już podczas katastrofy.**

***

Jak się dowiadujemy, magistrat postanowił nakazać rozebranie całego domu przy ul. Żeromskiego 65, jako zupełnie nie nadającego się do użytku i niebezpiecznego nawet po dokonaniu ewentualnych napraw.

Kasiarze w... szpitalu.

Rozpruli kasę i uciekli, zabrawszy 1100 zł.

Wojewódzki urząd śledczy został zaalarmowany zuchwałym występem kasiarzy w szpitalu dla umysłowo chorych w Warcie pod Łodzią.

Włamywacze w nocy wyważyli drzwi gabinetu dyrektora i niezwykle szybko rozpruli ogniotrwałą kasę przy pomocy acetylenu.

W pokoju, znajdującym się w bezpośredniem sąsiedztwie, znajdowało się kilka osób z pośród personelu szpitalnego, lecz

żadna z nich nawet nie słyszała podejrzanych szmerów.

Włamanie spostrzeżono dopiero w godzinach rannych. Łupem kasiarzy, jak się okazało, padło 1100 złotych w gotówce i kilka złotych pierścionków.

Policja, prowadząc energiczne dochodzenie, przypuszcza, że rozprucie kasy w Warcie było dziełem tych samych kasiarzy, którzy dokonali występu w banku zgierskim, gdzie zrabowali przeszło 40 tysięcy złotych. —d—

Pabjanice.

—o—

NIEZATWIERDZONY PODATEK.

Telefonem od naszego korespondenta.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło magistrat, iż uchwalony przez radę miejską 100-procentowy dodatek do podatku drogowego nie może być w tej wysokości załatwiony. Zatwierdzono tylko 25 pr. preliminowanej sumy t. zn. do 60.000 dodano tylko 15.000 zł. W związku z powyższem magistrat jest zmuszony do skreślenia z działu dochodów budżetu 45.000 zł.

Z UNIWERSYTETU POWSZECHNEGO.

Miejscowy uniwersytet powszechny liczy obecnie 183 słuchaczy, w czem wyznania prawosławnego 1, bezwyznaniowych 4, katolików 54, żydów 124, czyli 68 proc. Według płci 73 mężczyzn i 113 kobiet. Według zajęć — pracowników umysłowych 37, bez zajęcia 70, pracowników fizycznych 76.

Uniwersytet w ciągu ostatniego miesiąca zorganizował 3 wykłady publiczne. Wykłady normalne odbywają się 3 razy tygodniowo. Kierownikiem uniwersytetu jest dr. Konecki.

RODZINA POLICYJNA.

Członkowie rodzin funkcjonarjuszy policji państwowej w Pabjanicach stworzyli organizację p. n. „rodziny policyjnej". Celem stowarzyszenia jest życie ideowe i towarzyskie oraz niesienie samopomocy. Celem zasilenia kasy stowarzyszenia organizowany jest wieczór teatralny. Przywódczynią stowarzyszenia jest p. komisarzowa Zofja Gozińska.

NIEUDANA KRADZIEŻ.

Nocy wczorajszej nieznani sprawcy dostali się przez dach do fabryki Jeskego przy ul. Toruńskiej i wynieśli 12 sztuk towaru. Złodziei zauważył dozorca nocny, który wszczął alarm. Złodzieje, porzuciwszy towar, zbiegli. Policja prowadzi dochodzenie.

Piotrków-Trybunalski.

Telefonem od własnego korespondenta.

Dowiaduję się, że z nowym rokiem przeniesiona będzie z Grudziądza do Piotrkowa sportowa szkoła jazdy konnej, wsławiona sukcesami zagranicznemi. W sprawie tej odbyła się w Piotrkowie konferencja z udziałem władz wojskowych, p. starosty Strzemińskiego oraz prezesa związku ziemian p. Janusza Łuszczyńskiego. Na cel powyższy ziemiaństwo piotrkowskie postanowiło opodatkować się po 50 gr. z morgi.

***

W związku z reorganizacją terytorjalną związku strzeleckiego władze organizacyjne tegoż związku w porozumieniu z władzami wojskowemi mianowały komendantem powiatowego związku piotrkowskiego porucznika Mirosława Bicińskiego.

***

Młodzież piotrkowska szkół średnich pod protektoratem dyrektorek i dyrektorów urządza w dniu 30 b. m. w sali im. Kilińskiego akademję z okazji 99 rocznicy wybuchu powstania oraz sprowadzenia prochów gen. Józefa Bema i Joachima Lelewela.

POLSKA EMIGRACJA DO PERU

Oddział łódzki polskiego towarzystwa emigracyjnego urządza w niedzielę, dnia 1-go grudnia, o godzinie 6-ej wieczorem w sali kuratorjum, ul. Piotrkowska Nr. 104, odczyt redaktora Pankiewicza, uczestnika wyprawy do Peru p. t. „Widoki emigracji polskiej do Peru".

Odczyt będzie ilustrowany oryginalnemi przezroczami, a prelegent omówi szanse zarobkowe w Peru dla emigrantów - rolników, rzemieślników i polskiej inteligencji zawodowej.

Cena biletu wynosi 50 groszy oraz 1 zł. Początek odczytu o godzinie 6-ej wieczorem.

BAL W „OAZIE".

Dziś, zgodnie z zapowiedzią, odbędzie się w salach „Oazy", Narutowicza 20, bal reprezentacyjny „Kadimy", na który organizatorzy przygotowują szereg niespodzianek i atrakcji.

W programie między innymi, występy czołowych miejscowych sił artystycznych. Do tańca przygrywać będzie znakomita orkiestra pod batutą p. Kantora.

Dzisiejszy bal reprezentacyjny „Kadimy", będący inauguracją sezonu w „Oazie", wywołał w szerokich kołach bywalców tego lokalu olbrzymie zainteresowanie. Wszyscy wybierają się dziś gremjalnie do „Oazy", gdzie najwytworniejsze sfery Łodzi wyznaczyły sobie spotkanie.

Początek balu punktualnie o godz. 10 wiecz.

Republika nagusów.

Protest przeciw kłamliwemu, zbytecznemu purytanizmowi, szkodzącemu zdrowiu.

Kult obnażonego ciała ogarnia jeden kraj za drugim. Po Niemczech nadeszła kolej na Francję. Najaktualniejszym tematem dnia w Paryżu jest obecnie t. zw. „naturyzm".

Na niezamieszkałej wyspie Medan, na Sekwanie założono republikę nagich ludzi. Republika ta liczy już 3.000 obywateli, którzy z początkiem lata zamierzają zamieszkać na wyspie.

Na czele ruchu stoi wybitny lekarz francuski dr. Durville, właściciel wyspy Medan. Przed kilku dniami zorganizował on w dzielnicy łacińskiej wielki wiec, na którym wygłosił swą **teorję o powrocie ludzi do natury i wyjaśnił, dlaczego poświęca się propagandzie kultu nagości.**

— Dlaczego ciało ludzkie nie jest ładne?

— Dlatego, że nie dbamy o nie — wyjaśnia dr. Durville. — Gdyby człowiek mógł być zawsze na wolnem powietrzu, zajmować się gimnastyką i rozwijać swe muskuły, nie mielibyśmy rachityków, ludzi z zapadłymi klatkami piersiowemi i wykrzywionym kręgosłupem.

Miast naturalną drogą naprawiać swoje fizyczne braki uciekamy się do pomocy krawców i krawcowych, które za pomocą wymyślnych krojów i stosowania różnych podkładek, mają nadać naszej figurze odpowiednią formę. Zamiast waty w marynarkach, gorsetów i biustonoszów u kobiet, należy tylko **wystawić swe ciało na działanie słońca i powietrza.** Wolność ruchu, nieskrępowana wąskim ubraniem, biegi, gimnastyka, miotanie dyskiem, gra w piłkę, a przedewszystkiem słońce, bardzo wiele słońca.

A nadto — surowa djeta. **Człowiek je zbyt wiele, zbyt źle i zbyt szybko.** Dr. Durville wymaga pod tym względem ograniczeń: **mniej mięsa i chleba, a więcej owoców, jarzyn i mlecznych produktów.**

Organizm mieszkańców miast jest niemal zupełnie zatruty wydzielinami miasta, sadzą, dymem, kurzem, spalinami benzynowemi. Na świeżem powietrzu płuca ludzkie mogą odżyć, wyrzucić z siebie wszystkie szkodliwe naloty, a ciało wystawione swobodnie pod promienie słońca nabrać może nowych, ożywczych pierwiastków.

Według twierdzenia dr. Durville, ruch naturystyczny jest zdrową reakcją przeciwko **kłamliwemi, zbytecznemu purytanizmowi, szkodzącemu ludzkiemu zdrowiu.** Na początkach lata pierwsi obywatele republiki nagusów wyjadą wraz z doktorem Durvillem na wyspę Medan. Jakie to będzie miało rezultaty, przekonamy się więc dopiero za kilka miesięcy.

Dodać jednak należy, że próby powrotu do natury w Niemczech, dały już dziś wcale niezłe wyniki. Mieszkańcy kolonji „nudystów" pod Berlinem, gdzie w ciągu całego ubiegłego lata propagowano kult nagości, nie znajdują wprost słów dla wyrażenia swego zadowolenia, a niezwykła poprawa zdrowotna ich organizmów, stwierdzona przez lekarzy, pozwala mniemać, iż kuracja na świeżem powietrzu ma istotnie bardzo wiele dodatnich stron.

St.

Luna.

—o—

Władca Sahary.

Wiele już było filmów osnutych na tle życia śród bezbrzeżnych, słońcem spalonych piasków Sahary, żaden jednak film nie nosił charakteru tak prawdziwego i nie posiadał tak emocjonującej treści, jak to arcydzieło mistrzowskiej reżyserji słynnego Gennaro Righelli.

Młoda amerykanka szuka wrażeń, emocji, wzruszeń. Jest znudzona zalecankami mężczyzn, pragnie gdzieś w głębi pustyni znaleźć nową miłość, przeżyć nowe nieznane dreszcze strachu i zgrozy i upojeń. I znajduje je w namiocie słynnego rabusia Ras Ben Rawaka. Przeżywa to, czego szukała, ale nie tak jak to wyśniła.

Treść podana emocjonująco przykuwa uwagę od początku do końca, każe z niekłamanem zaciekawieniem śledzić niezwykłe wprost przygody dziewczyny (Claire Rommer) i jej kochanka (Włodzimierz Gajdarow).

O Gajdarowie możemy powiedzieć że w żadnym filmie nie był tak przystojny i nie miał tak wspaniałej roli, dającej mu możność roztoczyć przed widzami swój czar stuprocentowego mężczyzny, uwodziciela i kochanka.

Claire Rommer zawsze prześliczna, zawsze przepiękna dała postać barwną i tchnącą czarem młodzieńczym.

Dzielnie im sekundują wesoła Dolly Davis i bezczelny odważny arab Aruth Wartan.

Wrażenie ogólne: jest to prawdziwe arcydzieło z życia na Saharze. Film, który nabyła nawet Ameryka i uznała go za wyraz najwyższego artyzmu.

Wypadki palestyńskie

na ekranach kin „Czary" i „Corso"

Wielką sensację wywołała wieść wśród publiczności łódzkiej iż w dniach najbliższych ujrzymy na ekranach kin „Czary" i „Corso" monumentalny film z autentycznemi zdjęciami z ostatnich krwawych wypadków w Palestynie.

Jak nam wiadomo podczas nakręcania tego krwawego filmu zginęło 2 operatorów i tylko dzięki przypadkowi obraz ten dostał się do Polski, gdzie poraz pierwszy wyświetlany będzie w Łodzi.

Jeszcze kilka dni cierpliwości, a podziwiać będziemy film pełen zgrozy i niebywałych przeżyć ludności żydowskiej w Palestynie.

Z powodu olbrzymich kosztów wynajęcia tego filmu, dyrekcja kinoteatru „Czary" pragnąc udostępnić szerokim masom publiczności obejrzenia tego arcydzieła, nie podnosząc cen biletów, wyświetlać go będzie równocześnie w kinach „Czary" i „Corso". Celem podniesienia nastroju, podczas wyświetlania filmu śpiewać będzie synagogalny chór pod dyrekcją M. Dargużańskiego.

Za zmianą konstytucji

wypowiada się związek obrony kresów zachodnich.

W związku z odczytem p. prezesa rady ministrów dr. K. Świtalskiego, związek obrony kresów zachodnich w Łodzi na posiedzeniu z dnia 28 b. m. uchwalił wysłać następującą depeszę:

„Prezydjum rady ministrów, Warszawa. Zarząd obwodu związku kresów zachodnich w Łodzi na posiedzeniu swem z dnia 28 listopada r. b. uchwalił jednogłośnie przesłać panu premjerowi wyrazy głębokiego uznania za jego mocne zamierzenia, wyrażone w odczycie o zmianie konstytucji. Zarazem zarząd stwierdza, że tylko silny rząd i silne władze potrafią zapewnić Polsce niepodległość i siłę, a obywatelom spokój i dobrobyt. Zarząd".

Kiermasz „Kropli Mleka".

Tegoroczny kiermasz „Kropli Mleka" rozpoczął się wczoraj we wspaniale udekorowanej sali restauracji „Sawoy" przy ulicy Traugutta.

W żadnym jeszcze roku frekwencja publiczności, już w pierwszym dniu otwarcia, nie była tak liczna, a co najważniejsza z ilości dokonanych „tranzakcyj handlowych" nie należy wnosić, że w Łodzi jest źle... Możliwe, że rekordowo niskie ceny były zachętą dla pań przy zakupach świątecznych.

Dla rozrywki przygrywa orkiestra wojskowa oraz ustawione jest radjo. „Oryginalny" kataryniarz zabawia publiczność.

Nie zapomniano również o stronie kulinarnej: dobry i tani bufet zadawala smakoszów.

POLITYKA W SZKOŁACH

Szkoła, jeżeli chce przygotować młodzież do życia, musi omawiać tak żywotne dziś zagadnienia, jak sprawy gospodarcze i ustrój państwa.

Pragnąc ułatwić to zadanie nauczycielstwu, zrzeszenie polskich nauczycieli geografji urządza szereg odczytów z zakresu nauki o Polsce współczesnej. Dnia 1-go grudnia o godzinie 11-ej rano w szkole przy ul. 11-go Listopada (Konstantynowska) Nr. 27, kierownik szkoły p. dr Rąb wygłosi odczyt na temat: „Jak należy ująć ustrój państwa w nauce o Polsce współczesnej w klasie VII szkoły powszechnej".

Ze względu na żywotność powyższych zagadnień mają wolny wstęp i nauczyciele-goście.

Z muzyki.

—o—

Koncert Manena.

Słynny skrzypek hiszpański, Jan Manen, grał na koncercie mistrzowskim w ubiegły czwartek w Filharmonji. Mimo wybitnych zalet wspaniałej techniki, mimo gry niemal nieskazitelnej i niezwykle precyzyjnej, Manen nie potrafi ująć sobie słuchacza ani głębią odtwórczą, ani żywszym polotem artystycznym. Jego gra — to prawdziwa „reakcja na zimno". Wszystko jest tu obliczone, aż do najdrobniejszych szczegółów, każda fraza jest obmyślona i wykończona kunsztownie, a jednak całości brak tego ciepłego tchnienia, któreby ożywiło interpretację i nadało jej cech wyczucia lub choćby brawury.

Żywiołowa pierwsza część koncertu Saint-Saensa wyzuta została całkowicie ze swego romantycznego charakteru. Lepiej znacznie wypadły drobne utwory (Porpora, Daguin i in.), w umiejętnej transkrypcji Manena, w doskonałym pod względem stylu oddaniu przez artystę. Warjacje Paganiniego i szereg „bisów" miały oprawę techniczną, którejby się nawet Prihoda nie powstydził.

Akompanjował umiejętnie p. J. Gimpel.

L. P.

Występ taneczny zespołu Kratiny.

Walerja Kratina, kierowniczka słynnej szkoły tanecznej Hellerau-Laxenburg, wystąpiła w ubiegłą środę w Filharmonji wraz z zespołem swoich uczennic. Tańce grupowe, wykonane w pierwszej części programu, jak marsz uroczysty (do muzyki Bacha) i de profundis (do muzyki Vivaldiego) odrazu przekonały nas o niezwykłej muzykalności zespołu oraz o umiejętności dostosowania elementu ruchu do charakteru muzyki i do poszczególnych tematów i rytmów muzycznych. Na podkreślenie zasługuje również układ kompozycji tanecznej, stale zróżniczkowany w stosunku do poszczególnych grup tanecznych, wyrazisty pod względem obrazowym, dający możność tworzenia kreacji niemal każdej tancerce.

Najlepiej wypadła druga część programu, obejmująca groteski i parodje taneczne. Wymienić tu należy przedewszystkiem pomysłowy „Marsz wojskowy" (do muzyki Schuberta), „Taniec kelnerów" oraz „Trening". Pełen wdzięku układ, doskonałe poczucie humoru, obok dobrego wyrobienia ruchowego i sprężystości, złożyły się tu na całość wprost zachwycającą.

Pantomina „Marjonetki", wykonana pod koniec programu, nieciekawa w pomyśle, daleko odbiegała od poziomu pozostałych produkcji zespołowych.

L. P.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od własn. koresp.).

Zorganizowana w październiku ub. r. przez związek zawodowy w Tomaszowie komunalna kasa oszczędności o kapitale zakładowym 40.000 zł. wykazała bardzo ożywioną działalność. Terytorjalnym zakresem działania jest obszar m. Tomaszowa. Zadaniem kasy jest ułatwianie gromadzenia oszczędności za oprocentowaniem, uprzystępnienie ludności miejskiej korzystania z kredytów i pożyczek oraz prowadzenie rachunków bieżących osób i firm. Ogółem obrót kasy od 1-go stycznia do 1-go listopada r. b. wyniósł 8,020.553 zł. Osiągnięcie takiej sumy obrotów w stosunku do szczupłego kapitału zakładowego dowodzi o intensywnej pracy zarządu, jak i administracji kasy.

***

Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie komisji cennikowej, na którem postanowiono podwyższyć cenę kg. chleba z 37,5 gr. na 40 gr.

ODCZYT HELENY DORABIALSKIEJ.

Staraniem łódzkiego związku zawodowego nauczycieli muzyki, jutro w niedzielę, o godzinie 5-ej po poł. w sali konserwatorjum, Traugutta Nr. 9, zorganizowany zostaje odczyt pod tytułem „O wykonywaniu muzyki klasycznej". Odczyt ten wygłoszony będzie przez dr. Helenę Dorabialską z Warszawy. Ciekawy temat ten, ilustrowany przez prelegentkę przykładami przy fortepianie, zapewne zainteresuje wszystkich studjujących muzykę oraz miłośników — Bilety w cenie 1 zł. i 1 zł. 50 gr. nabywać można przed odczytem przy kasie.



LISTOPAD
30
SOBOTA

Dziś: Andrzeja
Jutro: Eligjusza B.W.

Wschód słońca	7.18
Zachód słońca	15.22
Wschód księżyca	6.35
Zachód księżyca	2.47
Długość dnia	8.03
Ubyło dnia	8.49

Gorczyński.

W Łodzi ludzie lubią uskarżać się na brak prawdziwej, twórczej inteligencji. Istotnie, dobra literatura i dobra sztuka zdaleka omija „złe miasto". Przypadkiem zrodzony tu talent czemprędzej ucieka w inne okolice.

Znalazł się nareszcie jeden przedstawiciel polskiej literatury i sztuki, Bolesław Gorczyński, który postanowił ustalić w Łodzi swój warsztat pracy.. Nie byle nazwisko, dobra rasa artystycznej! A kiedy pakował swe lary i penaty, żegnali go w Warszawie: Boy i Perzyński, Goetel i Makuszyński, Grubiński i Krzywoszewski, Dunin - Markiewicz i Szaniawski, Kiedrzyński i Winawer, Frenkel i Grzymała - Siedlecki, Lorentowicz i Bejlin, żegnali go wszyscy ze łzami w oczach:

— A niech cię tam, Bolciu, tylko nie zjedzą dzicy lodzermensze!...

Bawił Gorczyński w „dzikich krajach" przez lat kilka. Schudł i zmarniał. Zabrali mu teatr i wyrzucili dorobek na bruk. Zostało mu tylko kilkanaście własnych komedyj polskich i przyzwoite nazwisko, które wprowadził do historji literatury Wilhelm Feldman w r. 1907, a które dziś odnaleźć można w każdej niemieckiej, francuskiej, angielskiej, rosyjskiej encyklopedji teatralnej, gdzie figuruje wogóle twórczość polska.

I oto pewnego razu dowiedzieliśmy się na publicznem posiedzeniu rady miejskiej, ex cathedra, że Gorczyński „popełnił" nie komedję, ale... fałszerstwo bilansu, że „oddaje się go w ręce" nie krytyki literackiej, ale... prokuratora!..

To dopiero komedja!...

A kiedy Gorczyński pojedzie do Warszawy i spotkają go tam ludzie, zanosić się będą od śmiechu:

— Ha, ha, ha, Bolciu! Co oni tam z ciebie zrobili ci lodzermensze! Bolcio — „fałszerz bilansu", ha, ha, ha!...

Pękać będą ze śmiechu i całować się z Gorczyńskim, jak z dubeltówki...

Boy i Perzyński, Goettel i Makuszyński, Grubiński i Krzywoszewski, Dunin - Markiewicz i Szaniawski, Kiedrzyński i Winawer, Frenkel i Grzymała - Siedlecki, Lorentowicz i Bejlin,...

Inspekcja sanitarna
w całem mieście.

W dniu wczorajszym starosta grodzki p. Dychdalewicz i komendant policji na miasto Łódź podinspektor Elsesser-Niedzielski rozpoczęli nową inspekcję sanitarną nieruchomości, znajdujących się na terenie naszego miasta. Inspekcja tym razem nie będzie się odbywała kolejno w poszczególnych dzielnicach Łodzi lecz w różnych częściach miasta jednocześnie.

Wczoraj w pierwszym dniu inspekcji kilkunastu właścicielom domów spisano protokuły.

—d—

Jakie będą pogody w grudniu
Około 8-go nastąpią mrozy i śnieżyce.

Czy w tym roku będziemy mieli taką surową zimę, jak w ubiegłym?

Oto pytanie, które zadają sobie obecnie ludzie, patrząc z niepokojem w najbliższą przyszłość. Ale nietylko szerokie masy publiczności, również fachowcy — meteorolodzy — łamią sobie głowy, starając się znaleźć odpowiedź na to pytanie.

Fachowcy ci przypuszczają, że weszliśmy teraz w długoletni okres ciężkich, surowych zim oraz upalnych, znojnych lat. Okres ten ma potrwać sześć lat, zaś dowodem tego twierdzenia ma być niedawna przeszłość.

Wręcz przeciwnego zdania o zbliżającej się zimie są natomiast włościanie. W wielu okolicach zaobserwowano np. że zwierzęta leśne (wiewiórki i t. p.) gromadzą o tej porze roku stosunkowo małe zapasy na zimę, podczas gdy w jesieni roku 1928 robiły one zapasy ogromne. Wtedy przeczuwały one snać tęgie mrozy, obecnie zaś nie wiele robią sobie one ze zbliżającej się zimy. Na tej podstawie przypuszczają chłopi, że zima nie będzie bardzo surowa.

Znany meteorolog Brieskorn, uchodzący za autorytet w dziedzinie meteorologji, przepowiada na grudzień następujące pogody: Około 8-go grudnia nastąpią w Europie środkowej zimna oraz mgły i opady śnieżne. W połowie miesiąca — gęste śniegi, zimno i wiatry, poczem — odwilż. Około 23-go nastąpią mrozy, 25-go lub 26-go — burze i zamiecie śnieżne.

Krwawy upiór z Düsseldorfu
jest poszukiwany przez detektywów angielskich,
Twierdzą oni, że natrafili na ślad zbrodniarza.

Berlin, 29 listopada.

Od kilku dni bawią w Düsseldorfie kryminolodzy angielscy, wśród nich były naczelny inspektor Scotland Yardu

Gough w celu wniesienia światła do sfery tajemniczych morderstw.

Dochodzenia Anglików podjęte zostały z polecenia wielkiego dziennika angielskiego „Daily Mail".

Kryminolodzy angielscy zapewniają, iż udało się im wykryć

NOWY ŚLAD ZBRODNIARZA,

o którym jednak trudno twierdzić, by był pewniejszy niż inne.

Gough zbadał, że przed 5 laty zniknęła w Recklinghausen cała rodzina niejakiego Juljusza Brody. Broda był wówczas górnikiem i konfidentem policji. Rodzina jego składa się z żony i sześciorga dzieci, z których najmłodsze liczyło półtora roku, najstarsze 14 lat. O zniknięciu rodziny Broda zawiadomił policję dopiero w trzy tygodnie po fakcie, wobec czego aresztowano go, jako podejrzanego o przyczynienie się do zniknięcia rodziny. Ponieważ nie zdołano mu winy udowodnić, został po 8 miesiącach zwolniony.

W roku 1928 przeprowadził się do Harne pod Düsseldorfem. Tuż przed rozpoczęciem serji mordów düsseldorfskich zgłosił się w policji, oświadczając, iż chce się przeprowadzić do Alsdorfu koło Akwizgranu. Od tego czasu

WSZELKI ŚLAD PO NIM ZAGINĄŁ.

Rysopis Brody zgadza się mniej więcej z opisem mordercy. Liczy on 36 lat.

Gough rozpoczął na własną rękę poszukiwania Brody.

Samobójstwo w parku Źródliska.
Inwalida wojenny powiesił się na drzewie.
Przyczyną—brak pracy i rozstrój nerwowy.

W dniu wczorajszym przechodnie parku Źródliska dokonali strasznego odkrycia. Ujrzeli oni jakiegoś mężczyznę

wiszącego na drzewie,

który zdradzał już bardzo słabe oznaki życia. Wisielca odcięto niezwłocznie od sznura i wezwano doń pogotowie, którego lekarz jednakże nie zdołał go już uratować.

Samobójca w kilka chwil przed przybyciem pomocy lekarskiej

wyzionął ducha.

Na podstawie dowodu osobistego, który posiadał przy sobie, policja ustaliła, że był to 47-letni August Jensz, zamieszkały przy ulicy Zakątnej 47, tkacz fabryki Baruchina (Cegielniana 3-5).

Jensz już właściwie od kilku lat

nie był zdolny do żadnej pracy

lecz mimo to wszelkiemi siłami starał się nie tracić zajęcia, nie chcąc pozostawić żony i dziecka bez żadnych środków do życia.

Służba frontowa w czasie wojny wszechświatowej (Jensz był w wojsku rosyjskiem od roku 1914 do rewolucji bolszewickiej) i kilkakrotne poważniejsze kontuzje pozostawiły mu ślady na całe życie. Od czasu powrotu do domu stale **zdradzał objawy rozstroju nerwowego**, polegające na tem, iż dostawał ataków furji, po których znów cierpiał na melancholję.

— Jestem nieszczęśliwym człowiekiem — żalił się — nie mogę pracować, nie mogę myśleć, wogóle nie jestem zdolny do niczego. To tak dłużej nie może trwać. Jeżeli stan mego zdrowia się nie poprawi, będę musiał skończyć ze sobą.

Onegdaj po pracy Jensz nie wrócił do domu. Żona, zaniepokojona jego nieobecnością daremnie poszukiwała go w całem mieście. Dopiero wczoraj rano zawiadomiła ją policja o śmierci samobójczej.

dag.

NASZE INTERPELACJE.

Sekwestrator jest nieubłagany.
Licytuje nawet wówczas, gdy podatek został zapłacony.

Na początku bieżącego roku kalendarzowego, niejaki p. I. K. (nazwisko i adres, znajdują się w posiadaniu redakcji), otrzymał nakaz płatniczy na podatek lokalowy za rok 1927. Pan K. wniósł do wydziału podatkowego magistratu prośbę o rozłożenie należności na raty i uzyskał na to zgodę. Zezwolono mu wpłacić należność w czterech ratach miesięcznych, w dniach 1 lutego, 1 marca, 2 kwietnia i 2 maja.

Wszystkie raty zostały punktualnie wpłacone do kasy miejskiej. Tymczasem przed kilku tygodniami do pana K. zgłosił się sekwestrator, który za zaległość podatku lokalowego za rok 1927 obłożył sekwestrem duży kredens, wyznaczając licytację na dzień 28 bm.

Następnego zaraz dnia p. K. udał się do wydziału poratkowego magistratu, gdzie okazał pokwitowania z wpłaconego już podatku, oświadczając, iż nieporozumienie to powinno być jaknajrychlej wyjaśnione, zaś licytacja odwołana.

Urzędnik miejski przyjął oświadczenie pana K. do wiadomości i po skontrolowaniu w księgach, że kwota podatkowa została faktycznie wpłacona, zaznaczył, iż wyznaczona omyłkowo licytacja zostanie natychmiast odwołana.

W dniu 27 b.m. pan K. udał się w sprawach handlowych do Warszawy. Następnego dnia rano do mieszkania jego zgłosił się sekwestrator wraz z licytantami i przystąpił do czynności licytacyjnych. Mimo oświadczenia żony pana K., iż podatek został dawno uiszczony, sekwestrator postanowił przeprowadzić licytację i dopiero po otrzymaniu 15 złotych od pani K. po długich błaganiach i płaczu zgodził się termin licytacji odroczyć do dnia 3 stycznia 1930 roku. Pan K. przybył do Łodzi, bezpośrednio po przyjęciu przez sekwestratora na poczet dawno wpłaconego podatku 15 złotych, nic już nie mógł jednak wskórać, mimo posiadanych kwitów.

Wobec powyższego zapytujemy magistrat, dlaczego urzędnicy wydziału podatkowego nie komunikują się z sekwestratorami i nie powiadamiają ich o wpłacie podatków, celem uniknięcia omyłkowych licytacji, doprowadzanych przeważnie do skutku i co zamierza uczynić wydział podatkowy z nieprawnie pobraną od pana K. kwotą 15 złotych?

Rewolwer nie jest zabawką!

Strzelał w powietrze, a zabił człowieka.

Sąd skazał Hausera na 2 miesiące więzienia.

W godzinach popołudniowych w piwiarni Adama Hausera przy ulicy Rokicińskiej 11 rozległy się dwa wystrzały rewolwerowe.

W chwilę później w drzwiach lokalu ukazał się młody mężczyzna, cały zbroczony krwią.

— **Policja! Mordują!** — krzyknął i zwalił się z nóg na progu restauracji. Nadbiegli przechodnie, którzy wdarli się do lokalu. Ujrzeli oni właściciela restauracji Hausera,

trzymającego rewolwer przy własnej skroni.

— Nieszczęście! Ja nie jestem winien ale skończę ze sobą — wołał.

Przechodnie wyrwali mu rewolwer. Zaalarmowano pog. które stwierdziło, że osobnik, leżący w nieprzytomnym stanie przed lokalem restauracyjnym,

został ranny kulą w oko.

Przewieziono go do szpitala św. Józefa, gdzie wkrótce nie uzyskując przytomności, zakończył życie.

Do restauracji zjechały władze śledcze, które ustaliły, co następuje:

Inkasent browaru Keilicha, Edward Trachenberg, zamieszkały przy ulicy Wólczańskiej 148, przybył do Hausera po należność za piwo. Hauser w tym czasie był w swem mieszkaniu, znajdującem się w bezpośredniem sąsiedztwie z lokalem restauracyjnym i

kłócił się z żoną,

której zarzucał, że źle prowadziła rachunkowość interesu.

Awantura małżeńska miała bardzo burzliwy przebieg. W pewnej chwili, gdy Hauserowa uciekła od męża do kuchni, ten w zdnerwowaniu postanowił

popełnić samobójstwo

i sięgnął po rewolwer, który właśnie tego dnia odebrał od rusznikarza. Chcąc przedewszystkiem wypróbować broń dał strzał w powietrze.

W tej chwili wbiegł do pokoju Trachtenberg, znajdujący się w piwiarni. Hauser strzelił wówczas po raz drugi w powietrze. Kula odbiła się rykoszetem o sufit i

trafiła Trachtenberga w oko

który momentalnie zwalił się z nóg.

Przerażony restaurator, nie rozumiejąc początkowo w jaki sposób zranił inkasenta, chciał sam popełnić samobójstwo, lecz nie zdążył tego uczynić, gdyż do lokalu wtargnęli jacyś przechodnie.

Hauser, pociągnięty do odpowiedzialności karnej, w dniu wczorajszym stanął przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Korwin-Korotkiewicza.

Na sprawie Hauser opowiedział szczegółowo o okolicznościach tragicznego zajścia.

Sąd po zbadaniu świadków i wysłuchaniu mowy prokuratora i obrońcy skazał Hausera na 2 miesiące więzienia, zawieszając wykonanie kary na przeciąg roku.

das.

Fałszerze paszportów zagranicznych

skazani zostali na 1 rok więzienia.

Wczorajszy, drugi dzień sprawy aferzystów paszportowych rozpoczęły dalsze zeznania świadków.

Pierwsza została zbadana Chana Elbaum, która swego czasu została aresztowana w związku z inną aferą paszportową i na sprawę Zandberga i Kamieńca została sprowadzona z więzienia.

Świadek ten nie wniósł do sprawy nic istotnego. Elbaumowa twierdziła, że nie miała nic wspólnego z oskarżonymi i nic o nich nie może powiedzieć.

Następni świadkowie, funkcjonarjusze policji, opowiadali o okolicznościach aresztowania Zandberga i Kamieńca i twierdzili, że już poprzednio posiadali o nich informacje, iż dokonywali machinacji paszportowych.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator Kubiak, który w dłuższem przemówieniu dowodził, że wina oskarżonych nie ulega żadnej wątpliwości i że obaj powinni być surowo ukarani.

Po przemówieniach obrońców oskarżony Kamieniec, korzystając z przysługującego mu ostatniego słowa, *blisko dwie godziny bronił się przed oskarżeniem.*

Usiłował on przekonać sąd, że został wplątany w całą aferę i że właściwie *winni są wszyscy, którzy zeznawali nawet jako świadkowie, tylko on jeden jest czysty, jak łza.*

Sąd po naradzie *wyniósł wyrok, mocą którego obaj oskarżeni zostali skazani po roku więzienia.*

das.

TEATR MUZYKA SZTUKA

„Król Bawełny".

W początkach grudnia wchodzi na afisz Teatru Miejskiego sztuka nowego autora polskiego p. t. „Król Bawełny". Jest to reportaż sceniczny na tle stosunków społecznych w Łodzi.

Autor tego utworu scenicznego dał barwny i wierny szkic środowiska, w którem obracą się i żyje olbrzymia większość mieszkańców polskiego Manchesteru.

Próby z „Króla Bawełny" są w pełnym toku.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w sobotę o godz. 4 po południu po cenach popularnych „Rywale".

Dziś o godz. 8,30 wieczorem **„Dzielny wojak Szwejk".**

Jutro, w niedzielę, o godz. 4 po południu po raz ostatni „Artyści".

„Pan Topaz"

W przyszłym tygodniu wchodzi na afisz „Pan Topaz".

TEATR KAMERALNY.

Dziś, sobota, jutro niedziela i poniedziałek interesująca komedja konwersacyjna Wł. Lakatosa „Mężczyzna i kobieta".

Ostatnie powtórzenie „Dr. Julji Szabo" dane będzie w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych.

„Bronx - Express"

Pod reżyserją L. Zbuckiego próby fantastycznej groteski osnutej na tle życia emigrantów żydowskich w N. Yorku „Bronx - Express" głośnego pisarza rosyjsko - żydowskiego Ossipa Dymowa. Premjera w piątek.

TEATR POPULARNY.

Uwzględniając trudną sytuację sfer robotniczych oraz inteligencji pracującej dyrekcja Teatru Popularnego zniża ceny miejsc na okres przedświąteczny tak, że najtańszy bilet kosztować będzie 50 gr.

„Skalmierzanki"

Dziś, sobota i jutro niedziela dwa ostatnie powtórzenia cieszących się niesłabnącem powodzeniem barwnych i wesołych „Skalmierzanek".

„Kopciuszek"

Dziś premjera barwnej, przeplatanej tańcami i śpiewami bajki „Kopciuszek". W niedzielę o 12 w południe powtórzenie tego pięknego widowiska.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

Jak było do przewidzenia pierwszy wielki koncert symfoniczny Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej wzbudził w naszem mieście kolosalne zainteresowanie i niewątpliwie sala Filharmonji w nadchodzący wtorek, dnia 3 grudnia wypełniona będzie po brzegi. Jako solista wystąpi znakomity skrzypek jugosłowiański Zlatko Balokowic, który występował w dniu wczorajszym w Filharmonji Warszawskiej i odniósł ogromny sukces artystyczny, wykonywując koncert skrzypcowy Brahmsa. Ten sam koncert artysta odegra również w Łodzi. Łódzka Orkiestra Filharmoniczna pod dyrekcją świetnego kapelmistrza Ignacego Neumarka wykona Beethovena symfonję III „Eroica" oraz Webera uwerturę „Oberon". Początek o godz. 8,30 wiecz.

MUZYKA FAL ETERYCZNYCH W ŁODZI.

Niebywałą sensację oczekuje Łódź w najbliższych dniach, gdyż oto przyjeżdża słynny zespół prof. Theremina i da tylko jeden koncert na specjalnych aparatach prof. Theremina. Jest to obecnie największa sensacja świata i największy cud muzyczny naszych czasów Dźwięki gry otrzymujemy za pomocą ruchów rąk w przestrzeni i publiczność znajdująca się na koncercie będzie miała sposobność wziąć udział na tych instrumentach. Bliższe szczegóły jutro podamy.

AKADEMJA KU CZCI CHOPINA

Jutro, t. j. w niedzielę, dnia 1-go grudnia o godzinie 5-ej po południu w auli gimnazjum miejskiego (Sienkiewicza Nr. 46) odbędzie się **Uroczysta Akademja ku czci Chopina** Bogaty program szopenowski wypełnią p.p. M. Chwat, M. Gomółka i Makowski oraz orkiestry uczniowskie gimnazjum.

Wejście dla dorosłych 1 zł., dla młodzieży szkolnej 50 groszy.

ZEBRANIE AKADEMIKÓW SJONISTÓW.

Jutro, w niedzielę, dnia 1-go grudnia r. b., o godzinie 4-ej po południu odbędzie się w lokalu organizacji sjonistycznej (Cegielniana Nr. 4) zebranie organizacyjne związku akademików sjonistów w Łodzi, na które komitet organizacyjny zaprasza wszystkich akademików i absolwentów szkół średnich, przebywających w Łodzi.

Sprawy wojskowe.

—o—

Spis rocznika 1909.

Dziś w sobotę, dnia 30 b. m., winni zgłosić się do spisów w biurze wojskowo-policyjnem (Piotrkowska 212) mężczyźni rocznika 1909, którzy do spisów jeszcze nie zgłaszali się.

Zgłosić się powinni wszyscy, zamieszkali na terenie Łodzi wraz z dokumentami osobistemi.

Zebrania kontrolne.

Dziś, w sobotę, dnia 30-go b. m., winni zgłosić się do zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, do lokalu P.K.U. I. (Nowo-Targowa Nr. 18) mężczyźni rocznika 1889, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów policji, o nazwiskach na litery: Kr — Kz.

Do lokalu P.K.U. II. (Nowo-Cegielniana 51) winni zgłosić się mężczyźni rocznika 1902, zamieszkali na terenie 1 komisarjatu policji, o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch., I, J, K, L, Ł, M, N, O, P, R, S, Sz, T, U, W, Z, Ż.

Jutro, w niedzielę, dnia 1-go grudnia, zebrania kontrolne nie odbywają się.

Do zebrań kontrolnych należy przynieść książeczkę wojskową oraz kartę mobilizacyjną.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10).

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 30 listopada 1929

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 30 listopada 1929

Na światowym rynku pieniężnym.

Przebieg wypadków na światowym rynku pieniężnym w ostatnim tygodniu zgotował rzeczywistą niespodziankę tym wszystkim, którzy bardziej lub mniej pesymistycznie oceniali położenie. Także i nasze — co przyznać wypada przewidywania o nietrwałości zmian na lepsze zostały, jak na razie, zaprzeczone przez istotny stan rzeczy. Potwierdziło się natomiast przypuszczenie o niepowszedniej niestałości i nieprzejrzystości światowego rynku pieniężnego, który szykuje z tygodnia na tydzień nieprzewidziane fakty.

Rozwój położenia na miarodajnych rynkach w dalszym ciągu wykazywał odprężenie o bardzo poważnych rozmiarach.

Od czasu naszego ostatniego omówienia nastąpiła — jak wiadomo — dalsza obniżka oficjalnego dyskonta w Londynie o połowę procentu. Mimo to, rynek wykazuje w dalszym ciągu stopień płynności, przy którym nawet ta stawka jest zbyt wysoka. Wobec 5 i pół proc. raty Banku Angielskiego w prywatnym obrocie miarodajną jest stopa 4 i trzy czwarte. Charakterystyczne jest, że Bank Angielski, który pod wpływem rządu, w poprzednich miesiącach raczej podtrzymywał sztucznie pozory płynności — obecnie stosuje politykę wprost przeciwną.

Pomyślny stan rzeczy w Londynie wywołany jest dopływem krótkoterminowego pieniądza do City głównie z Nowego Jorku, co jest oczywistem następstwem tamtejszego giełdowego odprężenia. W każdym razie silne zainteresowanie dewizą sterlingową doskonale wzmocniło kurs sterlinga wobec dolara.

Nowy Jork — jak powiedziano — wykazuje odprężenie. Pożyczki maklerskie, owa miara napięcia giełdowego — w dalszym ciągu spadają wynosząc obecnie niewiele więcej od połowy stanu z początku jesieni. Pieniądz terminowy w obrocie prywatnym kosztuje 4 proc., a więc o pół procent poniżej stopy oficjalnej.

Także kontynentalne rynki europejskie wykazują daleko idącą poprawę. W szczególności rynek niemiecki tak bardzo miarodajny, dla rynku naszego wykazuje stan dostatecznej płynności.

W takim układzie warunków nic dziwnego, że we wszystkich wielkich centrach mówią znów o dalszych zniżk..h [?] pół — czy jednoprocentowych i prawdopodobieństwo tych zniżek jest niewątpliwie duże.

Nie ważymy się przesądzać trwałości obecnej bądź co bądź ciągłej poprawy. Stale wskazujemy na, coraz poważniej w grę wchodzący, czynnik niespodzianki w układzie warunków międzynarodowego rynku.

Nie możemy atoli zaprzeczać, że zmiana na lepsze jest widoczna i że trwa ona już przez czas wystarczający, aby się i u nas wyrazić. Dlatego trzeba się liczyć także z możliwością poprawy na naszym rynku pieniężno - kapitałowym.

Jest bardzo prawdopodobne wzmocnienie się dopływu zagranicznego pieniądza krótkoterminowego. Oczywiście o długoterminowym narazie niema co mówić. W szczególności rynek nowojorski, z którym jesteśmy związani w wielu kierunkach prawem opcji, narazie nie może wchodzić w rachubę; dobroczynna w innych kierunkach zresztą serja krachów giełdowych w zakresie papierów dywidendowych — pociągnęła za sobą także silną derutę papierów o stałem oprocentowaniu; wiadomo, że nasza pożyczka stabilizacyjna zeszła niemal do 3/4 swego nominału i dopiero w ostatnich dniach powolnie powraca do poprzedniego kursu. W tej sytuacji czynić wielkie plany wykorzystania dla nas tamtejszego rynku byłoby zbyt ryzykowne.

Dr. A. Z.

Ultimo listopadowe.

Banki wycofały swe kapitały z obrotów.

Trudności z jakiemi walczą zarówno przemysł, jakoteż handel, w miarę zbliżania się ultima, świadczą o tragicznem położeniu Łodzi. Z wyjątkiem największych lub też dobrze wprowadzonych firm, które pokryły swoje zapotrzebowanie kredytowe w bankach, wszystkie inne zdane były na łaskę dyskonterów.

Ze stoickim spokojem przypatrują się temu banki akcyjne. Wynikiem tej polityki są dzisiaj pełne kasy w bankach, które, likwidując rozmaite operacje, ich zdaniem niepewne, powoli wycofywały swe kapitały z obrotów. Przy rozpaczliwych wysiłkach świata gospodarczo-przemysłowego, banki z największym spokojem siedzą na pieniądzach i wyczekują dalszego rozwoju sytuacji. Ta polityka nie zawsze jednak daje pozytywne rezultaty.

W samym tylko listopadzie straciły banki

300.000 DOLARÓW.

Jest to wynikiem polityki angażowania się, niewspółmiernego do stanu bilansów pewnych klijentów. Podczas gdy w stosunku do firm średnich i małych postępuje się z drakońskim rygoryzmem, inna kategorja klijenteli jest bardzo liberalnie traktowana.

Jak ukształtuje si ęsytuacja w Łodzi w najbliższych tygodniach, gdy rynek się ruszy trudno oczywiście dzisiaj powiedzieć. Dla optymizmu niema dostatecznych powodów.

Pewnem jest tylko, iż z całej tej zawieruchy banki wyjdą naogół obronną ręką. Oczywiście muszą się jeszcze liczyć z pewnemi stratami, będą one jednak minimalne w porównaniu do strat z roku 1925, kiedy kryzys waloryzacyjny zaskoczył banki zupełnie nieprzygotowane.

W notesiku businessmana.

Łódź, 30 listopada

EKSPORT DO FRANCJI ZWIĘKSZYŁ SIĘ znacznie dzięki lepszej organizacji. Węgiel polski do niedawna prawie nieznany na rynku francuskim konkuruje obecnie pomyślnie z węglem angielskim, belgijskim, niemieckim, a nawet z francuskim.

Również eksport jaj polskich i mięsa zdołał zainteresować ostatnio importerów francuskich. Spadł tylko eksport ziemniaków, co wskazuje na braki w organizacji eksportowej tego produktu. Ponieważ od 15 października r. b. dla produktów polskich obowiązuje taryfa minimalna szanse rozwoju importu polskiego do Francji zwiększają się.

GIEŁDA MIĘSNA. W Warszawie w styczniu ma odbyć się w tej sprawie konferencja w min. przem. i handlu z udziałem delegatów min. spraw wewn. i rolnictwa.

POLSKA PRODUKCJA CUKRU wzrosła w porównaniu z r. z. o 10,56 proc., gdy w tym samym czasie produkcja cukru w całej Europie spadła o 2,56 proc. Na rok przyszły przewiduje się wzrost produkcji polskiej o 20 proc. Wobec krytycznego położenia cukrownictwa europejskiego, wytwarzającego drogi cukier buraczany, rozwój produkcji polskiej możliwy jest tylko dzięki wyśrubowaniu cen na rynku wewnętrznym, dzięki czemu możliwa jest sprzedaż cukru eksportowego ze stratą.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 29 listopada 1929 roku

TRANZAKCJE.

Dolary 8,89 3/4.

CZEKI.

Belgja 124,70. Holandja 359,65 Lonivn [?] 43,47 3/4. N. York 8,89 i pół. Paryż 35,10 i i [?] Praga 26,44 3/4. Szwajcarja 173,01. Sztokholm 239,76. Wiedeń 125,40. Włochy 46,67. Berlin 213,30. Gdańsk 173,87

AKCJE.

Polski 168,25 168 168,50. Zarobkowy 78,50. Cukier 28,50 Kol. Żel. Dojazdowe 20. Lilpop 33,50. Ostrowieckie, Serja B od I do III-eem. [?] 69. Starachowice 21,75 22. Haberbusch 103 Powsz. Kredytowy 110. Siła i Światło 99,50. Firley 38. Węgiel 70. Modrzejów 18. Borkowski 8,50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 117,50 Dolarówka 64. 5-proc. konwersyjna 49,75 Kolejowa 102,50. 8 proc. Banku Gosp. Krajowego 94 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 47 47,25. 5-proc. m. Warszawy zł. 52,25 8-proc. m. Warszawy zł. 67,25. 8-proc. m. Łodzi 60,50

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool 28 listopada. Bawełna amerykańska, zamknięcie: Styczeń 9,29, luty 9,30, marzec 9,36, kwiecień 9,37, maj czerwcie 9,43, lipiec, sierpień 9,47, wrzesień 9,46, październik 9,45, listopad 9,27, grudzień 9,25, loco 9,63.

Liverpool, 28 listopada. Bawełna egipska, zamknięcie. Styczeń 13,96, marzec 14,16, maj 14,38, lipiec 14,58, październik 14,67, listopad 14,01, loco 14,65.

Aleksandria, 28 listopada. Bawełna egipska, zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 27,73, marzec 28,25, maj 28,78, lipiec 29,02, listopad 29,63

Ashmouni: luty 19,72, kwiecień 19,98, czerwiec 20,33 sierpień 20,63, październik 20,83, grudzień 19,13.

Prace izby rzemieślniczej

Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu odbędzie się przeniesienie izby rzemieślniczej z dotychczasowej tymczasowej siedziby do własnego lokalu przy ulicy Ewangelickiej nr. 18.

W dniu 15 grudnia b. r. odbędzie się, najprawdopodobniej w sali rady miejskiej, drugie walne zebranie członków izby rzemieślniczej poświęcone uchwaleniu budżetu izby na rok 1930.

Na zebraniu tem będą omówione również sprawy:

1. Uregulowania stosunku ilościowego czeladników do terminatorów,
2. Ustalenia czasokresu trwania nauki w warsztatach w poszczególnych rzemiosłach,
3. Organizacji szkolnictwa zawodowego i dokształcającego,
4. Sprecyzowania postulatów podatkowych izby rzemieślniczej.
5. Komisyj egzaminacyjnych dla czeladników i terminatorów. (x).

Ślusarze widzewscy.

W dniu onegdajszym w „Widzewskiej Manufakturze" wymówiono pracę około 200 ślusarzom, zatrudnionym w dziale mechanicznym.

W sprawie powyższego wymówienia będą interwenjowały na terenie „Widzewskiej Manufakt." związki zawodowe. (x)

Propozycje Barcińskich.

W dniu wczorajszym o godz. 11-ej rano odbyło się w biurze sp. akc. S. Barciński i S-ka zebranie wierzycieli. Zebranie zagaił członek zarządu firmy dyr. Stefan Barciński, który oświadczył, iż grupa poważnych wierzycieli wyraziła życzenie zastanowienia się, jakie środki należy przedsięwziąć, celem umożliwienia firmie wywiązania się z długów. Kroki sądowe niektórych wierzycieli zmusiły firmę do wniesienia podania o odroczenie wypłat, by w ten sposób przeciwdziałać uprzywilejowaniu części wierzycieli w stosunku do pozostałych.

W tym też celu firma wystarała się ostatnio w ministerstwie skarbu o zezwolenie na emisję pożyczki obligacyjnej w sumie 400 tys. dolarów, która to suma zabezpieczona została na nieruchomościach przedsiębiorstwa.

— Nie chcemy, — mówił dyr. Barciński, — czynić dziś Panom propozycji, gdyż przedewszystkiem należy sporządzić bilans na 31 grudnia 1929 r.

Po przemówieniach szeregu wierzycieli wybrano komisję, mającą za zadanie stwierdzenie rzeczywistej wartości pozycji aktywów, względnie ustalenie warunków i kontraktowanie opłaty długów.

Do powyższej komisji wybrani zostali przedstawiciele następujących 4 firm:

Francis Willey, Bradford,
Furman Woll AG. Zurich.
Allart, Rousseau et C-o Łódź,
Leonhardt, Woelker i Girbhardt [?], Łódź.

Po sporządzeniu bilansu ma być zwołane powtórne posiedzenie wierzycieli.

—l—

Elektryfikacja Pomorza.

W związku z podaną już przez „Republikę" wiadomością o zamiarze budowy wielkiej elektrowni w Gródku na Pomorzu, możemy donieść, iż dla sfinansowania tego przedsięwzięcia tworzy się grupa amerykańsko - szwajcarska. Objekt tranzakcji wynosi kilka miljonów dolarów. Pertraktacje przeprowadza Bank Gospodarstwa Krajowego.

MARMAROSCH, BLANK & Co.

Przed kilku dniami zmarł w Wiedniu p. Blank sen. szef znanej bukaresztenskiej firmy bankowej Marmarosch, Blank & Co. Czeki dolarowe banku tego są doskonale znane na łódzkim rynku.

ZE STOW. INŻ. I TECHNIKÓW.

W sobotę, dnia 30 b. m., o godzinie 21.30 odbędzie się herbatka dla członków i wprowadzonych gości z intencji inauguracji lokalu Stow. Inżynierów i Techników w Łodzi przy ulicy Ewangelickiej Nr. 9.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgody w Łodzi wyrokiem z dnia 20 listopada 1929 roku zaocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość Sucherowi Moszkowi Jakubowiczowi; 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 13 listopada 1929 roku tymczasowo; 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Oskara Grossa; 4) zamianować Kuratorem upadłości a adw. Michała Knepla; 5) oddać upadłego pod dozór policji

Za zgodność: Kurator masy upadłości
adw. **MICHAŁ KNEPEL.**
ul. Aleje Kościuszki 22. Tel. 205-92.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości aby w dniu 4 grudnia 1929 roku o godz. 13 po poł. stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój 57a osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami, usprawiedliwiającemi ich wierzytelności, w celu wysłuchania sprawozdania Kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Łódź, dnia 29 listopada 1929 r.

Sędzia Komisarz:
OSKAR GROSS.

Ostatnie Wypadki w Palestynie

(OD EGIPTU DO PALESTYNY).

Monumentalny film ilustrujący walkę żydów o prawo do Ziemi Izraela.
Celem podniesienia nastroju, film ilustrowany będzie chórem synagogalnym pod dyr. M. Dargużańskiego.

W najbliższych dniach w kinach **„CZARY“ i „CORSO“.**

UWAGA: Ze względu na olbrzymie koszta eksploatacji filmu, Dyrekcja kina „Czary“ wyświetlać będzie przy niepodwyższonych cenach, jednocześnie w kinach „Czary“ i „Corso“.

KINO-TEATR **„PALACE“** PIOTRKOWSKA 108

Ostatnie 2 dni! Wielkiego seksualno-sadystycznego filmu. **Ostatnie 2 dni!**

„Tragedja Dziedzicznie Obciążonego“ (Przekleństwo krwi)

Wstęp tylko dla dorosłych! **Wstęp tylko dla dorosłych!**

ON NIE POWROCI JUZ...

NORMAN KERRY
PAULINA STARKE
MARION MIXON

Pieśń o miłości i szczęściu dwojga zakochanych serc.
Film, który oczarował cały świat!
Wkrótce w kinie **„PALACE“**

OSTRZEŻENIE.

W nocy z dnia 26 na 27 listopada r. b. zostały skradzione ze skarbca Banku Przemysłowców Zgierskich następujące papiery wartościowe:

Dolarówki:
Nr. Nr.: 398557 458916 166186 170101 170102 170103 170104 372154 134855 170509 249370 134883 252024 134849 249367 322614 134881 081918 098760.

Obligacje Pożyczki Inwestycyjnej:
Serja 2492 Nr. 18 i 19.
Serja 2451 Nr. 3, 4, 5, 6 i 7.

Obligacje Pożyczki Kolejowej:
Po 10 fr. zł. Nr. Nr.: 79346 79640 80299 80300 80404 000161 000162 000163 000164 000165 001393 006708 26235 30961 33243 33613 33808 33809 34453 37725 45153 46247 63574 63974 70068 70968 72202 72209 72280 72281 72282 72283 72284 78736 79525 84377 85872 85876 89766 89842 91380 93981 96911 96912 96913 98801 98806 98807 98968 107422 111089 112536 115510 141484 141668 144707 166525 166526 166524 260531 267487 267817 279414 279514 287009 287057 287049 287114 287120 411039 411369 797422 797423 797424 797425 797426 797427 797428 840781 093593 093594 093598 096620 112324 112772 112910 112913 112914 122884 122885 144166 144167 250131 440428 Po 25 fr. zł. Nr. Nr.: 4[illegible] 4[illegible] 429377 440257 460635, 462648 467533 408845 424031 428704 428724 461809 461974; Po 50 fr. zł. Nr. Nr.: 375274 375275 375276 375277 375278 375279 375280 375281 375282 375283 208356 208357; od Nr. 208369 do 208384 wł., od Nr. 375539 do 375570 wł., od Nr. 375681 do 375688 wł., od Nr. 392881 do 392900 wł.

Po 100 fr. zł. Nr. Nr.: 000399 071007 071014 129853 071008 129945 129946 129947 129948 129949, od Nr. 129950 do 129956 wł.

20 akcji Fabr. Chem. K. Zawadzki i S-ka I em. od Nr. 9311 do 9330.

84 akcji Starachowickich — w tem: 70 sztuk V em. od Nr. 858861 — 858880, od Nr. 1063801 — 1063850, 14 sztuk VIII em. od Nr. 3568981 — 3568990, od Nr. 3326851 — 3326854.

1 Akcja Banku Polskiego Nr. 6217.

5 akcji Banku Polskiego na imię Józefa Krajewskiego,

83 akcje 50-cio złotowe Przemysłu Chemicznego w Polsce.

Akcje Tow. Akc. Elektrowni Zgierskiej:
2 szt. II emisji Nr. 2678 i 2679;
10 szt. III emisji Nr. 91 92 93 94 95 i od Nr. 2176 do 2180;
710 szt. IV emisji od Nr. 63476 do 63500, od Nr. 63451 do 63475, od Nr. 63426 do 63450, od Nr. 63401 do 63425, od Nr. 40721 do 40880, od Nr. 36901 do 36960, od Nr. 40631 do 40720, od Nr. 36961 do 37000, od Nr. 28001 do 28080, od Nr. 37001 do 37100, od Nr. 38471 do 38480, od Nr. 15321 do 15330, od Nr. 02741 do 02750, od Nr. 30951 do 31000.

Ostrzega się przed kupnem powyższych walorów!

BANK
PRZEMYSŁOWCÓW ZGIERSKICH
Spółdzielnia z ogr. odpowiedzialnością.
w ZGIERZU.

Wezwanie.

Nadzorcy sądowi nad firmą „D. FEDBRILL“ przy ul. Piotrkowskiej Nr. 167 w Łodzi, **a. adw. Natan Grynberg i Stanisław Gajdziński** w trybie art. 40 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 3/28, poz. 20) o zapobieganiu upadłości, podają niniejszem do wiadomości, że na dzień **10 stycznia 1930 roku** o godzinie 11-ej przed południem w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi przy ulicy Żeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 64, został wyznaczony termin, w celu ustalenia listy wierzycieli.

W powyższym terminie wierzyciele firmy „D. FELDBRILL“ winni zgłosić swe pretensje wraz z tytułami, celem sprawdzenia wierzytelności i wciągnięcia na listę wierzycieli.

Nadzorcy sądowi:
a. adw. NATAN GRYNBERG
Łódź, ul. 11 Listopada Nr. 37a, tel. 16109
STANISŁAW GAJDZIŃSKI

NAJELEGANTSZE I NAJMODNIEJSZE PALTA DAMSKIE, MĘSKIE I DZIECINNE oraz wszelkie **UBIORY** według zagranicznych żurnali po cenach zniżonych do **30%** poleca **Magazyn Wykwintnej Konfekcji**
Z. ZALCMAN, Główna № 24, tel. 64-14

SZKOŁA KOSMETYCZNA Zatwier. przez Min. Spraw Wewnętrznych
A. RYDEL
Cegielniana 19, tel. 69-92. — Zapisy codziennie

SULFOCOL ŁAOKOON

Nr. Rej. M. S. W. 281
leczy skutecznie **kaszel, chrypkę** katary dróg oddechowych.
Odrzucać naśladownictwa!
Do nabycia w aptekach.
Cena flaszki— Zł. 2.60

Dr. med.
St. Praport
Gdańska 77 a
telef. 208-95.
ginekolog - urolog
Choroby kobiece i dróg moczowych.
Przyjmuje w domu od 5—7 oraz w Lecznicy „Sanitas“ Cegielniana 29 od 11—1 i od 3—5 pp.

Doktór
Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6. do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dziś wszyscy spotykamy się w „OAZIE“
(NARUTOWICZA 20) na
Balu Reprezentacyjnym
Ż. K. S. KADIMAH.
Moc atrakcji i niespodzianek. Występy artystyczne. Dancing do rana. Początek o godz. 10 wieczór. Obowiązuje strój wieczorowy.

Za sprawną i szybką interwencję przy przeprowadzeniu likwidacji mojej
Polisy Tow. Ubezp. „NEW-YORK“
wyrażam niniejszem firmie „Biuro Handlowo-Informacyjne o Zdolności Kredytowej“ „OMNIUM“, w Warszawie, ulica Chmielna 27, serdeczne podziękowanie

I. SZPILFOGEL
Warszawa, Poznańska 16.

Gabinety kosmetyki lekarskiej
D-ra med. MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, telef. 143-63
Godziny przyjęć dla pań i panów: 10—2 i 4—8.
Czynne są następujące działy:
1. **chor. skóry i włosów**
2. Beaute
3. **Kuracyj odmładzających**
4. Masażu (ogólny i częściowy)
5. Epilacji (electrocoagulacja elektroliza)
6. Elektroterapji (djatermja, d'Arsonvalizacja galvanofaradyzacja)
7. Helioterapji (Roentgen, kwarc solux, kąpiele świetlne)
8. **Chirurgji estetycznej** (blizny **żylaki**, zniekształcenia, nowotwory i t. p.)

pod kierunkiem CHIRURGA D-ra Z. LEWINSONA
ordynującego codz. od godz. 12—2

Doktór
P. Klinger
choroby weneryczne skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. med.
J. Sadokierski
stomatolog
chirurgja szczęk, jamy ustnej plastyka, regulacja zębów, rentgenodiagnostyka
ordynuje 5—7
PIOTRKOWSKA 164
Tel. 127-8

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Przyjmuję bieliznę
do wyszywania dziurek na maszynie
Piotrkowska 31, m. 59.

Tylko pięć
oryginalnych pięknych dywaników perskich mam okazyjnie tanio do sprzedania M. Besser, Narutowicza 16.

INSTYTUT DE BEAUTE
ANNA RYDEL
(Dyplomee de l'Universite de Paris)
Cegielniana 19, m. 8, telef. 166-92.
Godziny przyjęć dla pań i panów od 10—8.
Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. **Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroterapja (Arsonwal galvanofaradyzacja). Kwarc. Solux. Helioterapja. Farbowanie włosów**

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW
Przy ul. Zachodniej № 27 (róg Konstantynowskiej)
Tel. 16-44
Otwarta od godz. 9 r. do 7 w.
Przyjmują w zakresie wszystkich specjalności:
Dr. Bronikowski (chor. uszu, nosa i gardła)
Dr. Dobrowolski (chor. skórne i weneryczn.)
Dr. Jasiński „ „
Dr. Probst (chor. kobiece i akuszerja)
Dr. Jastrzębski „ „
Dr. Kolinski (chor. oczu)
Dr. Kalisz „ „
Dr. Trawiński (chor. chirurgiczne)
Dr. Koludzki „ „
Dr. Mision (chor. wewnętrzne)
Dr. Rejterowski „ „
Dr. Knichowiecki (chor. płuc)
Dr. Woźniakówna J. (chor. dzieci)
Dr. Siwiński (chor. nerwowe i psychiczne
Gabinet dentystyczny — Lek. dentysta Piotrowska.

PORADNIA wenerologiczna.
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
Porada 3 złote.



orzeźwiająca, 90 proc. woda kolońska, niezbędna na balu, w podróży i po zawodach sportowych
FABRYKA PERFUMERYJNA J. SZACH, WARSZAWA.

Powrócił
Dr. med. P. LANGBARD
choroby skórne i weneryczne.
Zawadzka 10 Tel. 10-630
od 9—1 i 5—8 w.

STROJENIE i REPERACJE Fortepianów i Pianin
ul. Gdańska 67 m. 3, tel. 172-79

Willa
8-pokojowa wielkopańska nowo pobudowania z ogrodem i wszystkiemi wygodami w centrum miasta Poznania wprost od właściciela do kupienia. Cena 165 tysięcy złotych. Oferty do Reklamy Polskiej, Poznań, Aleje Marcinkowskiego Nr. 6, pod „4339“

HALLO! Hallo! Dzwoń tel. 1.63-30 „Pogotowie krawieckie Kiersza“ Żeromskiego 91, sklep narożny. Momentalnie odświeża garnitur za zł. 3.—, suknie za zł. 2,80, palto za zł. 3.—, łącznie z odebraniem i odesłaniem. Expressem pierze, farbuje, przerabia, nicuje, sztucznie ceruje. Farbujemy i pierzemy futra sposobem lipskim.

Firma — Firma

„Chapeaux Agnes"

— z WARSZAWY —

będzie sprzedawać w **dniach 3 i 4 grudnia b. r.** paryskie oryginalne modele: Kapelusze, suknie, sweatry, szale, biżuterje. Łódź Al. Kościuszki Nr. 21 u **Boruńskiej**

Drżyjcie Łodzianie!
Lękajcie się Łodzianki!

MANOLESCU

Dżentelmen - Włamywacz

Spiesznym krokiem zbliża się do ŁODZI

SALA FILHARMONJI

Wkrótce przyjeżdża genjalna tancerka

Palucca

Kupno i sprzedaż

UBIORY męskie, damskie obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III wejście, 1 piętro.

Z POWODU wyjazdu do oddania gabinet dentystyczny dobrze prosperujący z urządzeniem lub bez. Oferty sub „6-go Sierpnia". 30

JEST do sprzedania restauracja, róg Żeromskiego i Zielonej Nr. 34. Wiadomość na miejscu. 30

DO SPRZEDANIA fortepian. Braterska Nr. 46. 30

Rozwiązanie kwestji dla lokatorów, którzy

nie mogą

założyć anteny. Nasze odbiorniki 5 lampowe odbierają całą Europę

BEZ ŻADNEJ ANTENY

Można je również połączyć z kontaktem sieci oświetleniowej.

POLSKIE RADJO
INŻ. J. KRZYŻANOWSKI I S-ka
Andrzeja Nr. 4.

SPRZEDAM maszynę nową do robienia swetrów i aparat radjo 4 lamp. Wiadomość Nawrot 99, m. 53, III piętro. 1

KUPIĘ okazyjnie zagraniczny porcelanowy serwis stołowy na 12 osób w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny sub „M. C." do adm. „Republiki".

FORTEPIAN Schrödera sprzedam. Ul. Piotrkowska 211, m. 3. 3

WILLA w Poddębinie pod Tuszynem z ogrodzonem lasem do sprzedania. Wiadomość Łódź, Zawadzka 40, Erman.

DOM mieszkalny nowy, 4 mieszkania, 1 wolne przy ul. Nowo Zielonej — na Bałutach, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość u p. F. Kosińskiego, Żeromskiego 54.

ZAKŁAD fryzjerski do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość Aleja 1-go Maja 50, J. Barszcz. 1

SPRZEDAM kilka maszyn do swetrów i pończoch w dobrym stanie. Pabjanice Św. Jana 2, Killner. 2

DOMKI drewniane gotowe lub według zamówień dostać można na dogodnych warunkach i po cenach przystępnych na składzie drzewa — Zgierska 168. 1

KUPIĘ biurko używane. Oferty sub „Tanio" do administracji. 1

BIŻUTERJE kupuje. Pełna wartość płace. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123, w podwórzu.

Dr. med.
Silberstrom
Zielona 11.
Choroby skórne i weneryczne.
Usuwanie szpecących włosów elektrolizą. Leczenie Lampą Kwarcową. Przyjmuje od 4 do 8 p. p. Panie od 4—5. Niedziela od 9—1. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.
H. LUBICZ
Cegielniana 43
Tel. 141-32.
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w. Dla pań oddzielna Poczekalnia od 3—5

Dr. med.
HELLER
chor. skórne i weneryczne
Nawrot 2
tel. 179-89
przyjm. do 10 rano i od 4—8
dla pań spec. od 4-5
w niedz. od 11-2 pp.
dla niezamożnych ceny lecznic

Lokale

4-POKOJOWE mieszkanie z wszelkiemi wygodami od zaraz do oddania. Traugutta 10/24. Tel. 1.79-17. 30

ODDAM umeblowany pokój z łazienką niekrepujące wejście, gaz, elektr. Zastać można do 11-ej rano i od 3—5 po poł. Gdańska 26, m. 12. 30

DO WYNAJĘCIA piękny frontowy pokój ewentualnie mniejszy dla solidnego izraelity. Konstantynowska 12, m. 9, między 2—4. 1

DWA pokoje z kuchnią do odstąpienia. Informacji udzieli dozorca domu przy ul. 11-go Listopada 77. 30

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Żeromskiego 11, II piętro, m. 31. 1

SŁONECZNE w ogródku mieszkania różne do wynajęcia. Dojazd Nr. 1—6 przy Brzezińskiej, ul. Nowo - Polska 22. 1

POKÓJ umeblowany z niekrepującem wejściem, wszelkiemi wygodami dla 2 panien lub panów. Magistracka 13, Cygelman. 1

DO WSPÓLNEGO pokoju przyjmę pana na mieszkanie. Kaliska Nr. 10/12, m. 1, przy N. Zarzewskiej

LOKAL obszerny, po byłej garbarni surowcowej, z całkowitem urządzeniem lub bez, nadający się na składy, ślusarnię mech, mniejszą farbiarnię i t. p. z powodu wyjazdu natychmiast do wynajęcia. Cena bardzo niska, warunki dogodne, komorne 200 rbl. rocznie. Oferty sub „Okazja T." przyjmuje adm. niniejszego pisma.

PRZYJMĘ na mieszkanie inteligent. osobę. Oferty „Tanio".

2—3 UMEBLOWANE, frontowe pokoje z wygodami do oddania. Kilińskiego 46 III front, m. 11.

POKÓJ pięknie umeblowany odda samotna inteligentna pani tanio. Piotrkowska 145 — 34.

2 POJEDYŃCZE pokoje do wynajęcia Gdańska 31, m. 7. 1

POKÓJ umeblowany, słoneczny, elektryczność, łazienka, odnajmę 1—2 osobom. Zawadzka 36, m. 9, II piętro, front.

POKÓJ do wynajęcia od pierwszego grudnia. Wejście niekrepujące. Nawrot 34, m. 5.

PIĘCIOPOKOJOWE frontowe, eleganckie mieszkanie z wszelkiemi wygodami w śródmieściu od zaraz do odstąpienia Oferty pod „R. R." 1

POKÓJ frontowy, słoneczny, umeblowany, dla inteligentnej osoby do wynajęcia. Żeromskiego 12, m. 17.

DUŻY, umeblowany frontowy pokój oddam od zaraz inteligentnej osobie. Kilińskiego 78, m. 8.

POKÓJ przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia dla pojedyńczej osoby (izr.). Szkolna 16, m. 4, f. I piętro. Dzwonić od 2—3, 108-45 1

DUŻY, ładny, elegancki pokój odnajmę od zaraz. Wólczańska 63, m. 19.

UMEBLOWANY ładny pokój dla jednej lub dwóch inteligentnych pań zaraz do oddania. Zgierska 38 Dozorca wskaże. 1

POKÓJ duży, słoneczny do wynajęcia od zaraz. Lipowa 25, m. 10.

DUŻY pokój umeblowany do wynajęcia. Piramowicza 2, m. 2.

POKÓJ przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Centralne ogrzewanie. Przejazd 40/11. 15

DO WYNAJĘCIA pokój frontowy dobrze umeblowany z niekrępującem wejściem. Cegielniana 51, III p.

ELEGANCKO umeblowany pokój z niekrępującem wejściem i telefonem do wynajęcia. Wiadomość tel. 156-02.

Posady

POTRZEBNA starsza kobieta, czysta, uczciwa. Zgłosić się z świadectwami Kino „Capitol", Zawadzka 10, od 12 do 2e-j. 30

POTRZEBNY szlichter. Zgłosić się natychmiast. Warszawska 9, u M. Silberberga. Informacje do 10 rano i od 3—5 po poł. 1

RUTYNOWANA pielęgniarka poszukuje w prywatnym domu zajęcia przy chorej osobie. Oferty pod „Natychmiast" proszę składać w administracji „Republiki". 1

MŁODY (izr.) zdolny inteligentny, energiczny z dobrą prezentacją szuka posady podróżującego. Oferty do adm. pod „Dobrze polecony".

WYCHOWAWCZYNI z kilkuletnią praktyką do dwojga dzieci w wieku szkolnym poszukiwana. Oferty do administracji „Republiki" sub „Praktyka". 1

POSZUKUJE się zdolnych i dobrze wprowadzonych zastępców i podróżujących na wprost rekordowych warunkach. Zgłoszenia: Łódź, Plac Wolności Nr. 9, front, II p.

ABSOLWENTKA szkoły handlowej poszukuje praktyki, pisze biegle na maszynie i stenografuje. Oferty do adm. sub „Biuro". 1

POTRZEBNA zdolna krawcowa do pralni chemicznej „Jan Cebula", Piotrkowska 116. 1

W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, — wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera - bilansistę rzeczozn. z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł Kończącym świadectwa. — Bliższych informacji 7—9 wieczór, Piotrkowska 183, I p. 1

UWAGA!!! Udzielam lekcji ondulacji oraz manicuru systemem skróconym, po cenach przystępnych. Zgł. w godz. 8—9 p. p., ul. Żeromskiego 49, m. 15, III p.

CHŁOPIEC do robót instalacji elektrycznych potrzebny. Zgłosić się ul. Żeromskiego 11, Inż. Rotkowicz, od godz. 3—4 p. p.

MŁODA osoba, znająca się na prowadzeniu gospodarstwa domowego poszukuje posady u samotnej osoby lub wdowca. Zgł. łask. dla „Przystojnej"

POSZUKUJE inteligentnych i wymownych akwizytorów na bardzo dobrych warunkach „Gloria". Łódź, Zachodnia 68/I p. front, przyjmuje od 3—6 po poł.

RUTYNOWANA stenotypistka - korespondentka w polskim i niemieckim, pierwszorzędna biuralistka na niewymówionem stnowisku chętnie zmieni posadę, ewentualnie przyjmie zajęcie na poobiedzie. Oferty sub „A. 32" do adm. „Republiki". 30 12

LEKARZ - dentysta poszukuje posady asystentki na pół dnia. Sub „Lekarz dentysta".

Doktór
Sołowiejczyk
Chor. skórne i weneryczne.
PIOTRKOWSKA 99
Tel. 144-92
Przyjmuje codziennie od 2—6 i 8—9 wiecz. w niedziele i święta od 10—2

Doktór
Wołkowyski
Cegielniana 25
Telefon 126-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową. przyjmuje od godz 8—2 i 5—9 wiecz w niedz. i święta 9-1 Dla pań od 5 — 6 oddzielna poczek

Absolwent
Wyższej Szkoły Handlowej z dyplomem nauk handlowych **poszukuje zajęcia** w instytucji przemysłowo-handlowej lub bankowej. Oferty pod „28530".

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Gdańska 22, m. 1 od 4—6. 1

BUCHALTERJI oraz liczenia i pisania na maszynie gruntownie nauczam za 30 zł. Pisanie na maszynie 10 zł. Cegielniana 55, m. 15, prawa oficyna, 1 wejście (dawniej Zawadzka 44). Udzielamy również korespondencji i arytmetyki handlowej. 1

DO KOMPLETU freblowsko - przygotowawczego przyjmę jeszcze kilkoro dzieci. Nowocegielniana 22, m. 8

WAŻNE dla odjeżdżających zagranicę. Lekcji francuskiej konwersacji, metodą skróconą, nowoczesną w najszybszym czasie udziela rutynowana nauczycielka. Ogrodowa 26, róg Gdańskiej, I wejście, III p. Walent de Lazari. Widzieć można od 1—3 i od 6—9. 1

UDZIELĘ polskiego wzamian za konwersację niemiecką lub francuską. Sub „N-ka".

NOWE przedszkole Kacenelson - Nachumow, Pomorska 20, tel. 183-40 (od 4—7). Przyjmuje się chłopców i dziewczęta od 4 do 7 lat. Do popoł. kompletu plastyki przyjmuje się dziewczęta od 4 do 14 lat, również uczenice obcych szkół 8.12

DR. FIL. przyjmuje korepetycje, udziela lekcyj francuskiego. Adr.: Cegielniana 25, m. 1, Godz. 2—4.

KURS filet ręcznego 10 zł. wyuczam haftów ręcznych i maszynowych. Toledo, aplikację i wenecką orbotę. Kaufmanowa, Piotrkowska 18, I podwórze, pr. oficyna, I piętro.

Rozmaite

GARAŻ z pomieszczeniem do 4 wozów w śródmieściu wydzierżawimy. Zgłoszenia „Granit", ul. Zielona 11, tel. 218-60. 30

PIANINO w dobrym stanie potrzebne dla gimnazjum na 2—3 miesiące. Oferty sub „Pianino - gimnazjum" do biura ogłoszeń S. Fuchs, Piotrkowska 50. 1

NATYCHMIAST do oddania pod dzierżawę w Rudzie Pabjanickiej dom składający się z 2 mieszkań po 1 pokoju z kuchnią, z ogrodem owocowym. 5 minut drogi od przystanku tramwajowego „Marysin". Wiadomość: Gdańska 76 dozorca wskaże. 1

GŁUCHOTA uleczalna. Wynalazek „Eufonja" zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum cieknięcie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres „Eufonja", Liszki, Kraków.

DNIA 29 listopada jadąc z ul. Zawadzkiej 44 Lipową do ul. Al. I-go Maja 71, zgubiłam sakiewkę granatową z dwoma monogramami. Uczciwego znalazcę proszę o zwrócenie za wynagrodzeniem. Al. 1-go Maja 71, G. Helsen. 1

APARAT do pomiarów ziemi „Teodolit" sprzedam. Zgierska 87, Siminiak.

Zagubione dokum.

ZAGINĘŁY 2 weksle po 500 zł. pł. 25. 6 1928 r. i 5. 7. 1928 r. wyst. H. Orczykowski, zlec. Akc. Tow. S. Hoffman. Weksle powyższe unieważnia się. Zylbersztajn, Zgierska 118. 30

NAGADOWSKI Roman, Odyńca Nr. 19, zgubił książeczkę Kasy Chorych za Nr. 354—628.

SZAJA KAC, zam. Pomorska 99, zagubił dowód zwolnienia z wojska, wydany w P.K.U. Rawicz.

ZAGINĄŁ weksel na zł. 600 z wystawienia M. A. Weinman, na zlecenie J. Dawidowicz, pł. 10 października 1929 r., który unieważnia się.

ZAGINĘŁA książeczka wojskowa, wydana w P.K.U. Łódź, Percyk Dawid. 2.12

ANIELA Bieńkowska, Nowo-Cegielniana 2, zagubiła legitymację, wydaną z firmy I. K. Poznański.

ROMAN Weder zagubił świadectwo tożsamości konia, który ma lat 4, kary wałach, prawa noga tylna pod pęcica biała i znak biały na nosie.

S. KORBEL zgubił legitymację Funduszu Bezrobocia

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor odpow.: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.